

Ewanjelija Święta Jezusa Krystusa, którą Mateusz Święty napisał.

Rozdziały: - [1](#) -- [2](#) -- [3](#) -- [4](#) -- [5](#) -- [6](#) -- [7](#) -- [8](#) -- [9](#) -- [10](#) -- [11](#) -- [12](#) -- [13](#) -- [14](#) -- [15](#) -- [16](#) -- [17](#) -- [18](#) -- [19](#) -- [20](#) -- [21](#) -- [22](#) -- [23](#) -- [24](#) -- [25](#) -- [26](#) -- [27](#) -- [28](#) -

Kapituła 1.

[Do góry](#)

1. Toć jest wypisanie narodu Jezusa Krystusa syna Dawidowego, syna Abrahamowego.
2. Z Abrahama poszedł Izaak, z Izaaka poszedł Jakub, a z Jakuba poszedł Juda i bracia jego.
3. Z Judy poszedł Fares i Zara z Tamar, z Faresa poszedł Ezrom, z Ezroma poszedł Aram.
4. Z Arama poszedł Aminadab, z Aminadaba poszedł Naason, z Naasona poszedł Salmon.
5. Z Salmona poszedł Boos z Rahab, z Boosa poszedł Obed z Rut, a z Obed poszedł Jesse.
6. Z Jessego poszedł król Dawid, a z Dawida króla poszedł Salomon, z tej, która była przed tym żoną Urjaszową.
7. Z Salomona poszedł Roboam, z Roboama poszedł Abija, z Abije poszedł Asa.
8. Z Asy poszedł Jozafat, a z Jozafata poszedł Joram, a z Jorama poszedł Ozjasz.
9. Z Ozjasza poszedł Joatam, z Joatama poszedł Ahas, z Ahasa poszedł Ezechijas.
10. Z Ezechijasza poszedł Manases, z Manasesa poszedł Amon, z Amona poszedł Jozjasz.
11. Z Jozjasza poszedł Joakim, a z Joakima poszedł Jechonijas i bracia jego, gdy byli zaprowadzeni do Babilonu.
12. A po zaprowadzeniu do Babilonu, z Jechonijasza poszedł Salatjel, a z Salatjela poszedł Zorobabel.
13. Z Zorobabela poszedł Abijud, z Abijuda poszedł Elijakim, z Elijakima poszedł Azor.
14. Z Azora poszedł Sadok, z Sadoka poszedł Achin, z Achina poszedł Elijud.
15. Z Elijuda poszedł Eleazar, z Eleazara poszedł Matan, a z Matana poszedł Jakub.
16. Z Jakuba poszedł Józef mąż Maryjej, z której się narodził Jezus, który jest nazwan Krystus.
17. A tak wszystkiego pokolenia, które było od Abrahama aż do Dawida, jest czternaście, a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonijej, pokolenia czternaście, a od zaprowadzenia do Babilonijej aż do Krystusa, pokolenia czternaście.
18. A narodzenie Jezusa Krystusa takowe było, abowiem gdy matka jego Marja była zmówiona za Józefa, pierwaj niżli się zeszli, naleziona jest brzemienną z Ducha Świętego.
19. Tedy Józef mąż jej będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławić, chciał ją potajemnie opuścić.
20. A gdy on ty rzeczy myślił, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie mówiąc: Józefie synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryjej za małżonkę twą, abowiem to co się w niej poczęło jest z Ducha Świętego.
21. A ona porodzi syna, którego imię nazowiesz Jezus, abowiem on wybawi lud swój od grzechów jego.
22. A to się wszystko stało, aby się spełniło to, co jest powiedziano od Pana przez proroka tak mówiącego:
23. Oto niektóra panna będzie brzemienna i porodzi syna i nazowiesz imię jego Emmanuel, co jeślibyś wykładał, znaczy, Bóg z nami.

24. A Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił jako mu był rozkazał Anioł Pański i wziął żonę swoją.
25. I nie uznał jej, aż porodziła onego syna swojego pierworodnego i nazwał imię jego Jezus.

Kapitula 2.

Do góry

1. A gdy się był narodził Jezus w Betleem mieście ziemie żydowskiej za czasów Heroda króla, oto przyszli mędrcy ze Wschodu słońca do Jeruzalem mówiąc:
2. I gdzież jest on król żydowski, który się narodził? Abowiemśmy widzieli gwiazdę jego na wschodu słońca i przyslichmy chwalić go.
3. Co gdy usłyszał król Herod, był zatrwożon i wszystko Jeruzalem z nim.
4. I zebrawszy wszystkie księżęta kapłańskie i nauczyciele ludu, dowiedował się od nich gdzie się miał Krystus narodzić.
5. A oni mu rzekli: W onym Betleem, które jest w ziemi Juda; gdyż tak jest napisano przez proroka.
6. I ty Betleem, ziemio Judska, nie jesteś napodlejsze między księżęty judskimi, abowiem z ciebie wynidzie wódz, który będzie rządził on mój lud izraelski.
7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadował od nich, którego czasu gwiazda się ukazała.
8. I posławszy je do Betleem rzekł: Idźcie tam a pilnie się wywiadujcie o dzieciątku, a nalazszy je, oznajmicie mi, abym ja też przyjechawszy, chwalił go.
9. Oni tedy wysłuchawszy króla szli a oto gwiazda, którą byli widzieli na wschodu słońca, szła przed nimi, aż przyszedszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko.
10. A gdy ujrzeli onę gwiazdę, bardzo wielką radością uradowali się.
11. I uszedszy w dom, należeli dzieciątko z Marią matką jego, a upadszy na ziemię, chwalili je, a otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.
12. Wziąwszy tedy rozkazanie od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą odeszli do ziemie swojej.
13. A gdy już byli odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: Wstań, a weźmi dzieciątko i matkę jego i uciekaj do Egiptu, a bądź tam aż ci opowiem, abowiem to przyjdzie, iż Herod będzie szukał dzieciątka, aby je stracił.
14. A on ocuciwszy się, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy i poszedł do Egiptu.
15. I tamże był aż do śmierci Herodowej, aby się spełniło to co Pan mówił przez proroka rzekąc: Jam wezwał syna swojego z Egiptu.
16. Zatym Herod widząc, iż go nagrawali mędrcomie, bardzo się rozgniewał i posławszy, kazał pomordować wszystkie dzieci, które były w Betleem i po wszystkich granicach jego, ode dwu lat i młodsze, wedle którego się był pilnie wywiedziały od mędrców.
17. Tedy się wypełniło to, co jest rzeczono przez Jeremjasza proroka mówiącego:
18. Głos był słyszany w Ramie, narzekanie, płacz i łkanie wielkie, Rachel płacząc synów swoich, nie chciała być pocieszona dlatego, iż ich nie masz.
19. Ale po śmierci Herodowej, oto Anioł Pański we śnie ukazał się Józefowi w Egipcie mówiąc:
20. Wstań, a weźmi dzieciątko i matkę jego, a idź do ziemie izraelskiej, abowiem ci, którzy dzieciątku o żywot stali, już pomarli.
21. Tedy on ocuciwszy się, wziął dzieciątko i matkę jego i przyszedł do ziemie izraelskiej.
22. Ale gdy usłyszał, iż Archelaus królował w Judzie na miejscu Heroda ojca swojego, bał się

tam idź, ale wzięwszy rozkazanie od Boga we śnie, odszedł w stronę Galilejej.

23. A gdy tam przyszedł, mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło to co jest powiedziano przez proroki, iż miał być nazwan Nazarejczykiem.

Kapitła 3.

[Do góry](#)

1. A za onych czasów przyszedł Jan Krzciciel przepowiadając na puszczy żydowskiej.
2. I mówiąc: Pokutujcie, abowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie.
3. Gdyż ten jest on, o którym mówił Ezajasz prorok rzekąc: Głos wołającego na puszczy, gotujcie drogę Pańską i proste czyńcie ścieżki jego.
4. Tenże Jan miał odzienie swoje z sierści wielbłądowej i pas rzemienny około biodry swojej, a pokarm jego były szarańce i miód leśny.
5. Tedy wyszło do niego Jeruzalem i wszytek kraj około Jordanu.
6. I byli krzczeni w Jordanie od niego, wyznawając grzechy swoje.
7. A gdy widział wiele z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do krztu swego rzekł do nich: Rodzaje żmijów i któż wam pokazał abyście uciekali od gniewu przyszłego?
8. Czyńcie tedy owoce godne upamiętania.
9. A nie mniemajcie, aby się wam godziło mówić samym w sobie: Ojca mamy Abrahama. Abowiem wam powiem, iż może Bóg i z tego kamienia wzbudzić dzieci Abrahamowe.
10. A już siekiera jest położona u korzenia drzew. Przeto wszelkie drzewo, które nie czyni owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone.
11. Jać was krzczę wodą ku upamiętaniu, ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest niż ja, którego nie jestem godzien nosić trzewików. Tenci was okrzci Duchem świętym i ogniem.
12. Którego łopata jest w ręku jego, a będzie wyczyścił bojowisko swoje i zbierze pszenicę swoją do gumna, a plewy spali ogniem nie ugaszonym.
13. Tedy Jezus przyszedł do Galilejej do Jordanu ku Janowi aby był okrzczon od niego.
14. Ale Jan mu nie dopuszczał mówiąc: Ja muszę być okrzczon od ciebie, a ty idziesz do mnie?
15. A Jezus odpowiadając rzekł k niemu: Zaniechaj teraz, abowiem tak się nam godzi wypełnić wszystkę sprawiedliwość, a także go zaniechał.
16. A gdy był Jezus okrzczon, wnet wystąpił z wody, a oto się otworzyły jemu nieba i widział ducha Bożego zstępującego jako gołębicę i przychodzącego nań.
17. A oto głos z niebios mówiący: Ten jest syn on mój miły, na którym ja przestawam.

Kapitła 4.

[Do góry](#)

1. Tedy Jezus był zawiedzion od Ducha na puszcę, aby był kuszon ode diabła.
2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potym łaknął.
3. I przystąpiwszy do niego ten, który kusi rzekł: Jeśliżes syn Boży rzecz, aby to kamienie stało się chlebem.
4. Ale on odpowiedział i rzekł: Napisano jest; Nie samym tylko chlebem żyw będzie człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych.
5. Tedy diabeł wziął go do miasta świętego i postawił go na wierzchu kościoła.
6. I rzekł k niemu: Jeśliżes syn Boży, spuść się na dół. Abowiem napisano jest : Iż Aniołom

swoim przykazę o tobie i będą cię na rękę nosić, abyś kiedy nie otracił nogi swej o kamień.

7. A Jezus mu rzekł: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego.
8. Powtóre wziął go diabeł na górę wysoką i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich.
9. I rzekł mu: Wszystkie ty rzeczy tobie dam, jeśli upadysz chwalić mię będziesz.
10. Tedy mu Jezus powiedział: Pódź precz Szatanie. Abowiem jest napisano: Będziesz chwalił Pana Boga twego, a jemu samemu służyć będziesz.
11. I opuścił go diabeł, a oto Aniołowie przychodzili i służyli jemu.
12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był w więzieniu, wrócił się do Galilejej.
13. I opuściwszy Nazaret, przyszedł i mieszkał w Kapernaum, które jest nad morzem, w granicach Zabulon i Naftali.
14. Aby się wypełniło to co jest rzeczono przez Ezajasza proroka temi słowy.
15. Ziemia Zabulon i ziemia Neftali przy drodze Morskiej, za Jordanem, Galilea poganów.
16. Lud, który siedział w ciemnościach, widział wielką światłość i tym, którzy leżeli w krainie i w cieniu śmierci weszła światłość.
17. Od onego czasu Jezus począł przepowiedać i mówić: Upamiętajcie się, abowiem się przybliży Królestwo niebieskie.
18. A gdy Jezus chodził nad Morzem Galilejskiem, ujrzzał dwu braciej: Symona, którego zowią Piotrem i Andrzeja brata jego, którzy rzucali sieci w morze, abowiem oni byli rybitwi.
19. I rzekł im: Podźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.
20. A oni natychmiast opuściwszy sieci szli za nim.
21. Tedy odszedłszy z tamtąd, ujrzzał drugich dwu braciej, Jakuba syna Zebedeowego i Jana brata jego w łodzi z Zebedeem ojcem ich, gdy oprawiali sieci swoje i wezwał ich.
22. A oni zarazem opuściwszy łódź i ojca swego, szli za nim.
23. I przeszedł Jezus wszystkie Galilea, ucząc w bożnicach ich i przepowiadając Ewangeliję Królestwa, a uzdrawiając wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem.
24. Na ten czas rozeszła się sława jego aż do wszytkiej Syrijej i ofiarowali mu wszytki, którzy się źle mieli, a byli zjęci rozmaitemi chorobami i dręczeniem, także opętane i lunatyki i powietrzem zarażone, które on uzdrowił.
25. I szło za nim bardzo wiele ludu od Galilejej, Dekapoli i z Jeruzalem i z ziemie żydowskiej i z krain, które są za Jordanem.

Kapitula 5.

[Do góry](#)

1. A Jezus widząc ono zgromadzenie ludu, wstąpił na górę. A gdy siadł przyszli do niego jego uczniowie.
2. Tedy otworzywszy usta swe uczył je mówiąc.
3. Błogosławieni są ubodzy w Duchu, abowiem ich jest Królestwo niebieskie.
4. Błogosławieni są ci, którzy smętni są, abowiem pocieszeni będą.
5. Błogosławieni są ciszy, abowiem ziemię dziedzicznie osiędą.
6. Błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, abowiem oni nasyceni będą.
7. Błogosławieni są miłosierni, abowiem oni miłosierdzie otrzymają.
8. Błogosławieni są, którzy są serca czystego, abowiem oni Boga oglądają.
9. Błogosławieni są spokojni, abowiem oni będą nazywani Synami Bożymi.
10. Błogosławieni są ci, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, abowiem ich jest Królestwo niebieskie.
11. Błogosławieni będziecie, gdy was sromocić i prześladować będą, mówiąc wszelaką rzecz

złą przeciwko wam kłamając dla mnie.

12. Radujcie się i weselcie, abowiem zapłata wasza wielka jest w niebie, gdyż tak prześladowali proroki, którzy przed wami byli.

13. Wy jesteście sól zieme. A jeśli sól smak straci, czymże solić będą? Do niczego się już nie godzi, jedno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi.

14. Wy jesteście światłością świata. Nie może się miasto zataić na górze leżące.

15. Ani zapalają świecę i kładą jej pod korzec, ale w lichtarz i świeci wszystkim. którzy są w domu.

16. Także też niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby obaczyli wasze uczynki dobre i chwalili ojca waszego, który jest na niebie.

17. Nie mniemajcie abym przyszedł niszczyć zakonu, abo proroki. Nie przyszedłem ja niszczyć zakonu, ale wypełnić.

18. Boć zaprawdę wam powiem, aż przeminie niebo i ziemia, jedna literka abo jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż się wszystko wypełni.

19. Ktokolwiek tedy przestąpi jedno z tego to rozkazania namniejszego i tak ludzi nauczy, będzie zwan namniejszym w Królestwie niebieskiem. Ale ktokolwiek je czynić będzie i nauczy, ten będzie zwan wielkim w Królestwie niebieskiem.

20. Abowiem powiem wam: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż nauczycielów i Faryzeusów, nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego.

21. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: Nie będziesz zabijał. A ktokolwiek zabije, będzie winien sądu.

22. Ale ja wam powiem, iż każdy, który się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien sądu. A ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha! Będzie winien, aby był karan od rady. A ktokolwiek rzecze: Błaznie ! Będzie winien męki ogniowej.

23. Przeto jeśli dar twój przyniesiesz do ołtarza, a tam by wspomniał, iż brat twój ma co przeciwko tobie.

24. Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej się z bratem swem pojednaj, a potem przyszedz, ofiaruj dar twój.

25. Bądź przyjacielem sprzeczownikowi twemu rychło pókiś z nim w drodze, by cię snadź kiedy sprzecznik nie podał sędziemu, a sędzia ceklarzowi, a tak byś był wrzucon do ciemnice.

26. Zaprawdę powiem: Nie wynidziesz z tamtąd, aż oddasz ostatni kwartnik.

27. Słyszeliście, iż powiedziano starym: Nie będziesz cudzołożył.

28. Aleć ja powiem, iż każdy który wejrzy na niewiastę aby jej pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim.

29. Jeśli tedy prawe oko twoje ciebie w grzech przywodzi, wyrwi je, a zarzuć od siebie. Abowiemci pożyteczniej jest, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało być podane wszystko ciało twe na męki.

30. Jeśli cię też prawa ręka twoja w grzech przywodzi, odetni ją i zarzuć od siebie. Abowiemci pożyteczniej jest aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało być podane wszystko ciało na męki.

31. K temu powiedziano jest: Ktokolwiek opuści żonę swoją, niech jej da list rozwodu.

32. Ale ja wam powiem, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoje oprócz przyczyny cudzołóstwa, przywodzi ją w cudzołóstwo. A ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

33. Słyszeliście zasię, iż jest powiedziano starym: Nie będziesz gwałcił przysięgi, ale oddasz Panu rzeczy przez przysięgę poślubione.

34. Ale ja wam powiem, abyście żadnym obyczajem nie przysięgali, ani na niebo, gdyż jest stolicą Bożą.

35. Ani na ziemię, abowiem jest podnóżkiem nóg jego, ani na Jeruzalem, abowiem jest

miasto wielkiego Króla.

36. Ani na głowę twoją będziesz przysięgał, abowiem nie możesz uczynić jednego włosa białego albo czarnego.

37. Niechajże tedy mowa wasza będzie: Tak, tak. Nie, nie. A coby nad to więcej było, to jest od złego.

38. Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb.

39. Ale ja wam powiem: Nie sprzeciwiajcie się złemu, owszem kto by cię kolwiek oderzył w prawy policzek twój, obróć mu i drugiego.

40. I temu, który się chce z tobą prawem obchodzić, a żupicę twoją wziąć, puść mu i płaszcz.

41. A ktoby cię kolwiek gwałtem przymuszał na jedną milę, idź z nim dwie.

42. Temu, który cię prosi daj, a ni odmawiaj temu, który chce u ciebie pożyczyć.

43. Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego.

44. Ale ja wam powiem: Miłujcie nieprzyjaciół wasze, błogosławcie ty, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, módlcie się za tymi, którzy się na was targają i prześladują was.

45. Abyście byli synami ojca waszego, który jest na niebie. Abowiem to sprawuje, iż wschodzi słońce jego na złe i na dobre i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe.

46. Abowiem jeśli byście miłowali ty co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? A zaż i celnicy tego nie czynią?

47. A jeśli byście tylko bracia wasze łaskawie przyjmowali, cóż więcej czynicie? A zaż i celnicy tak nie czynią?

48. Bądźcie wy tedy doskonali, jako ociec wasz, który jest w niebie doskonałym jest.

Kapitula 6.

[Do góry](#)

1. Strzeżcie się, abyście jałmużny waszej nie czynili przed ludźmi, dlatego abyście byli widzeni od nich, bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u ojca waszego, który jest na niebie.

2. Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie każ przed sobą trąbić, jako pokryci ludzie czynią w bożnicach i po ulicach, aby byli w dobrym mniemaniu u ludzi. Zaprawdę powiem wam, biorą zapłatę swoją.

3. A gdy ty czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni.

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości, a ociec twój, który obacza w skrytości, on odda tobie jawnie.

5. A gdy się modlisz, nie bądź jako pokryci ludzie, abowiem oni w zgromadzeniu na rogach ulic stojąc radzi się modlą, aby się ukazali ludziom. Zaprawdę wam powiem, iż biorą zapłatę swoją.

6. Ale ty gdy się modlisz, wnidź do pokoju swego, a zawarszy drzwi swoje, proś ojca twego, który jest w skrytości, a ociec twój, który obacza w skrytości, odda tobie jawnie.

7. A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako pogani, abowiemci oni mniemają, iż będą wysłuchani dla onej swej wielomówności.

8. Nie bądźcie tedy im podobnymi, abowiemci wie ociec wasz czego potrzebujecie pierwej niż byćście go prosili.

9. Wy tedy tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie. Święć się imię twoje.

10. Przydź królestwo twoje. Bądź wola twa jako w niebie tak i na ziemi.

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.
13. I nie w wodź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Abowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen.
14. Bo jeśliż odpuścicie ludziom upadki ich, odpuści też wam ociec wasz on niebieski.
15. Ale jeśli nie odpuścicie ludziom upadków ich i ociecci wasz nie odpuści wam upadków waszych.
16. A gdy pościcie nie bądźcie jako pokryci ludzie smętnej twarzy. Abowiem oni twarzy swoje odmieniają, aby się ludziom zdało, iż poszczą. Zaprawdę wam powiem, żeć biorą zapłatę swoją.
17. Ale ty gdy pościsz, pomóż głowę twoją i umyj oblicze twoje.
18. Aby nie było jawno ludziom, iż pościsz, ale ojcu twojemu, który w skrytości jest. A ociec twój, który obacza w skrytości, odda tobie jawnie.
19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza kazi i gdzie złodzieje wykopywają i kradną.
20. Ale skarbcie sobie skarby na niebie, gdzie ani mól, ani rdza kazi, gdzie też złodzieje nie wykopają i nie ukradną.
21. Abowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.
22. Oko jestci światłem ciała, jeśliżby tedy było proste oko twoje, wszystko ciało twoje światłem będzie.
23. Jeśliżby zaś oko twoje złościwe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie. Jeśli tedy światło, które jest w tobie ciemnością jest, sama ciemność jakoż wielka jest?
24. Żaden nie może dwiema panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego miłować będzie, albo przy jednym zostanie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i Mamonie.
25. Dlatego wam powiem: Nie troszczcie się o żywot wasz, cobyście jedli albo cobyście pili, ani o ciało wasze w czymbyście chodzili. A zaż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? I ciało niżli odzienie?
26. Patrzajcie na ptaki niebieskie, bo ani sieją, ani żną, ani zbierają do gumien, a wždy Ociec wasz niebieski żywi je. Izali wy nie jesteście daleko ważniejszy niż oni?
27. I któż z was troskliwie myśląc, może przydać ku wzrostowi swemu łokieć jeden?
28. A o odzienie przeczże się frasujecie? Uznajcie jako lilie polne rosną, nie pracują się ani przędą.
29. A ja wam powiem, iż ani Salomon we wszytkiej chwale swej nie był przyobleczon jako jedna z tych.
30. Jeśliż tedy trawę polną, która dziś jest, a nazajutrz bywa w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, a zaż was nie daleko więcej, o mało ufający?
31. Nie bądźcie tedy troskliwi mówiąc: Cóż będziem jeść, albo co będziem pić, albo czym przyodziani będziemy?
32. (Boć się o tym wszytkim pogani pytają) Abowiem ociec wasz niebieski wie, że tego wszytkiego potrzebujecie.
33. Ale szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a ty wszytki rzeczy będą wam przydane.
34. Nie troszczcie się o jutrze, abowiem jutrzejszy dzień o swoje potrzeby troskać się będzie. Dosyćci ma dzień na swym utrapieniu.

Kapituła 7.

[Do góry](#)

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Abowiem, którym sądem sądźcie, sądzeni będziecie i którą miarą mierzycie, zasię wam odmierzono będzie.
3. I czemu obaczasz źdźbło, które jest w oku brata twego, a bierzma, które jest w oku twym, nie obaczasz?
4. Abo jako mówisz bratu twemu: Dopuść iżci wyjmę źdźbło z oka twego, a oto bierzmo jest w oku twoim?
5. Pokryty człowiecze, wyjmi pierwszej ono bierzmo z oka twego, a tedy przejrzyysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.
6. Nie dawajcie psom to, co jest świętego, ani mieccie perłę waszych przed świnię, by ich kiedy nie podeptały nogami swemi i obróciwszy się, aby nie podrapały was.
7. Proście, a będzie wam dano. Szukajcie, a najdziecie. Kołaccie, a będzie wam otworzono.
8. Abowiem wszelki, który prosi, bierze. A kto szuka, najduje. A temu co kołace, otworzono będzie.
9. I któż z was jest człowiek, którego jeśliby syn prosił o chleb, izali mu poda kamień?
10. Jeśliby o rybę prosił, izali mu poda węża?
11. Jeśli wy tedy, będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym, jakoż więcej Ociec wasz, który jest na niebie, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą?
12. Wszystko tedy cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, także i wy im czyńcie, boć ten jest zakon i Prorocy.
13. Wchodźcie ciasną braną, abowiemci szeroka jest brana i przestrona droga, która zawodzi na stracenie, a wiele ich jest, którzy nią wchodzą.
14. Abowiem ciasna jest brana i wąska droga, która prowadzi do żywota, a mało ich jest, którzy ją najdują.
15. Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w szatach owczych, ale wewnątrz są wilki drapieżnymi.
16. Z owoców ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia grona winne? Abo z ostu figi?
17. Takci wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, ale spróchniałe drzewo owoce złe rodzi.
18. Nie może dobre drzewo owoców złych rodzić, ani drzewo spróchniałe owoców dobrych rodzić.
19. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, wycinają i w ogień wrzucają.
20. A przeto z owoców ich poznacie je.
21. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnidzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie.
22. Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie, izaliśmy przez imię twoje nie prorokowali? I przez imię twe czartów nie wyganiali? I przez imię twoje wiele cudów nie czynili?
23. A tedy im jawnie powiem: Nigdy was nie znał. Odstąpcie odemnie wy, którzy nieprawości czynicie.
24. Wszelki tedy, który słucha odemnie tych słów i czyni je, ja go przypodobiam mężowi rostopnemu, który zbudował dom swój na opoce.
25. Tedy spadł deждź i przyszły rzeki i wiały wiatry i uderzyły na on dom, a on nie upadł, bo był na opoce ugruntowany.
26. Także wszelki, który odemnie słucha tych słów a nie czyni ich, będzie przypodobion mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku.
27. Tedy spadł deждź i przyszły rzeki i wiały wiatry, a uderzyły na on dom i upadł i był upadek jego wielki.
28. I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, zdumiewało się ono zebranie ludzi nad jego nauką.

29. Abowiem je uczył jako ten, który miał zwierzchność, a nie jako nauczycielowie.

Kapitła 8.

Do góry

1. A gdy zstąpił z góry, szło za nim wielkie zebranie ludu.
2. A oto trędowny przystępując dał mu chwałę mówiąc: Panie jeśli chcesz możesz mię oczyścić.
3. I ściągnąwszy Jezus rękę dotknął się go mówiąc: Chcę. Bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego.
4. Tedy mu rzekł Jezus: Bacz abyś nikomu nie powiedział, ale idź ukaż się kapłanowi, ty ofiaruj dar, on który przykazał Mojżesz, na świadectwo im.
5. A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik prosząc go i mówiąc:
6. Panie, sługa mój leży w domu powietrzem zarażony i barzo utrapiony.
7. Tedy mu rzekł Jezus: Ja gdy przyjdę uzdrowię go.
8. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzec słowo, a będzie uzdrowion sługa mój.
9. Bociem i ja jest człowiek pod mocą inego postanowiony i mam pod sobą żołnierze i mówię temu: Idź, a on idzie, a drugiemu: Chodź, a on przychodzi. Słudze też mojemu: Czyń to, a czyni.
10. A gdy to usłyszał Jezus, dziwował się i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę wam powiem, iżem i w Izraelu nie znalazł tak wielkiej wiary.
11. I opowiem wam. Iż wiele ich ze wschodu i z zachodu słońca przyjdzie i siedzieć będą z Abrahamem i z Izaakiem i z Jakubem w Królestwie niebieskim.
12. A synowie Królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tamże będzie płacz i zgrzytanie zębów.
13. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył niechci się stanie. I był uzdrowion jego sługa tejże godziny.
14. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego, widział świekrę jego leżącą na łożu, a mającą gorączkę.
15. I dotknął się ręki jej i opuściła ją gorączka, a także wstała i posługowała im.
16. A gdy wieczór przyszedł, ofiarowali mu wiele opętanych, a on wygnał duchy słowem i wszyscy, którzy się źle mieli uzdrowił.
17. Aby się wypełniło co jest rzeczono przez Ezajasza proroka mówiącego: Onci niemocy nasze przyjął i choroby nosił.
18. A ujrzawszy Jezus wielkie zgromadzenie ludu około siebie, kazał aby się przeprawili do drugiego brzegu.
19. I przystąpiwszy niektóry Nauczyciel rzekł mu: Mistrzu, pójdę za tobą gdzie jedno pójdziesz.
20. Tedy mu rzekł Jezus: Liszki jamy mają i ptacy niebiescy gniazda, ale Syn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił.
21. A drugi z uczniów jego rzekł ku niemu: Panie, dopuść mi pierwaj odyść i pogrześć ojca mego.
22. I rzekł Jezus do niego: Pójdź za mną, a niechaj umarli pogrzebią umarłe swoje.
23. A gdy on wstąpił w łódź, weszli za nim uczniowie jego.
24. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż łódź była okrywana od wałów, a on spał.

25. I przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go mówiąc: Panie zachowaj nas, giniemyć.
26. I rzekł do nich: Przecześnieście bojaźliwi? O mało ufający! Tedy ocuciwszy się, zgromił wiatry i morze i stała się cichość wielka.
27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż to jest, że go i wiatry i morze słuchają?
28. A gdy sam przyjechał do brzegu drugiego, do krainy Gergesenów, zabieżeli mu dwa opętani z grobów wychodzący, barzo okrutni, tak iż nie mógł żaden prześć oną drogę.
29. A oto wrzeszczeli mówiąc: I cóż my z tobą mamy Jezusie synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?
30. I była daleko od nich trzoda wielka świni pasąca.
31. A czartowie prosili go mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz, dopuść nam wnieść w trzodę świni onych.
32. I rzekł do nich: Idźcie. A oni wyszedszy, weszli w onę trzodę świni, a oto porwała się ona wszystka trzoda świni z przykra w morze i pozdychały w wodach.
33. I zuciekali pastyrze, a odszedszy do miasta, opowiedzieli wszystko i to co się z onymi opętanymi stało.
34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi i ujrzawszy go, prosili aby z ich granic poszedł.

Kapitula 9.

[Do góry](#)

1. Tedy on wszedłszy w łódź, przeprowił się i przyszedł do miasta swego.
2. A oto ofiarowali mu powietrzem zarażonego, który leżał na łożu. A obaczywszy Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem zarażonemu: Bądź dobrego serca synu, odpuszczoneć są grzechy twoje.
3. A oto mówili niektórzy z nauczycieliów sami w sobie: Ten bluźni.
4. A obaczywszy Jezus myśli ich rzekł: Przecześnie wżdy myślicie złe rzeczy w sercach waszych?
5. Abowiem co jest łatwiej rzec: Odpuszczoneć są grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź?
6. Ale iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy (tedy rzekł powietrzem zarażonemu): Wstań a weźmi łoże twe, a idź do domu twojego.
7. A on wstał i poszedł do domu swego.
8. Co ujrzawszy oną wielkość ludzie, dziwowali się i chwalili Boga, który był dał takową moc ludziom.
9. A gdy z tamtąd szedł Jezus, ujrzął niektórego człowieka siedzącego na cle, którego zwano Mateusz. I rzekł ku niemu: Póđź za mną. A on wstawszy poszedł za nim.
10. I stało się gdy on siedział u stołu w domu jego, oto wiele celników i grzeszników, którzy byli przyszli, współ siedzieli z Jezusem i z uczniami jego.
11. A gdy to obaczyli Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przecześnie z celnikami i z grzesznikami je mistrz wasz?
12. I usłyszawszy to Jezus rzekł im: Którzy zdrowi są nie potrzebują lekarza, ale ci co się źle mają.
13. Ale szedłszy nauczcie się co jest: Miłosierdzia chcę a nie ofiary, bom ci ja nie przyszedł abym wzywał sprawiedliwych, ale grzeszników tu upamiętaniu.
14. Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie pościmy często, a uczniowie twoi nie poszczają?
15. I rzekł im Jezus: Izali mogą wezwani na wesele smutnymi być póki z nimi jest

oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy będzie wzięt od nich oblubieniec, a wtedy będą pościć.

16. A teżci nikt nie wpuszcza płata nowo uczynionego sukna w wiotczą szatę, abowiem on płat jej ujmnie nieco z szaty i stawa się gorsze przedarcie.

17. Wina też młodego nie leją w stare naczynia, bo inaczej pukają się naczynia i wino się rozlewa i naczynia giną, ale zlewają młode wino w naczynia nowe, a tak oboje społem bywają zachowane.

18. A gdy on ty rzeczy mówił, oto niektóre książę przyszedszy dawało mu chwałę, mówiąc: Córka moja dopiero skołała, ale pódź, a włóż na nią rękę twoją, a będzie żyła.

19. Tedy wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego.

20. A oto niewiasta, która płynienie krwi przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu dotknęła się kraju odzienia jego.

21. Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła odzienia jego, będę zachowana.

22. A Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją rzekł: Bądź serca dobrego córko, wiara twoja cię zachowała. I zachowana jest niewiasta od onej godziny.

23. A gdy przyszedł Jezus w dom onego książęcia, ujrzawszy pieszczki i nie mało ludzi co zgiełk czynili.

24. Rzekł im: Odstąpcie, abowiemci nie umarla dziewczeczka ale śpi. I śmiali się z niego.

25. Ale gdy oni ludzie byli wygnani precz, wszedłszy ujął ją za rękę jej i powstała dziewczeczka.

26. I rozeszła się ta sława po wszytkiej onej ziemi.

27. A gdy Jezus przechodził z onąd, szli za nim dwa niewidomi, wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami Synu Dawidów.

28. A gdy on wszedł w dom, przyszli k niemu oni niewidomi, którym rzekł Jezus: Wierzycie iż to mogę uczynić? A oni mu rzekli: Tak Panie.

29. Tedy się dotknął oczu ich mówiąc: Wedle wiary waszej niechaj się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich, a Jezus im srodze zakazał mówiąc: Baczcie aby nikt nie wiedział.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozsławiali go po wszytkiej onej ziemi.

32. A gdy oni wychodzili, oto ofiarowali mu człowieka niemego, który był opętany.

33. A gdy był wygnan on diabeł, przemówił niemy i dziwowało się ono zebranie ludzi mówiąc: Nigdy się rzecz takowa nie okazała w Izraelu.

34. Ale Faryzeuszowie powiedzieli: Przez książę Diabłów wygania diabły.

35. I obchodził Jezus wszytki miasta i wsi, ucząc w bożnicach ich i przepowiadając Ewanjeliję Królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem.

36. A gdy ujrzzał tak wiele ludzi, to zlitował się nad nimi, iż byli spracowani i rosproszeni, jako owce, nie mające pastyrza.

37. Tedy rzekł uczniom swoim: Jestci samo żniwo wielkie, ale robotników mało.

38. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

Kapituła 10.

[Do góry](#)

1. Wezwawszy tedy dwanaście uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiałi i uzdrawiałi wszelaką chorobę i wszelaką niemoc.

2. A dwanaście Apostołów ty są imiona: Pierwszy Symon, który jest rzeczon Piotr i Andrzej brat jego, Jakub Syn Zebedeów i Jan brat jego.

3. Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz on celnik, Jakub syn Alfeuszów i Lebeusz przezwiskiem Tadeusz.

4. Szymon Kannitczyk i Judasz Iskarjotes, który go też wydał.

5. Tych dwunastu je posłał Jezus, dawszy im rozkazy mówiąc: Na drogę poganów nie udawajcie się i do miast Samarytanów nie chodźcie.
6. Ale raczej idźcie do owiec zginionych domu izraelskiego.
7. A szedzy, przepowiadajcie mówiąc: Przybliżyło się Królestwo niebieskie.
8. Niemocne uzdrawiajcie, trędowate oczyszczać, wzbudzać umarłe, diabły wyganiajcie, daremnieście wzięli, darem dawajcie.
9. Nie nabywajcie złota ani srebra, ani miedzi w trzasy wasze.
10. Ani tajstry na drogę, ani dwu sukien, ani trzewików, ani laski. Abowiem godzien jest robotnik żywności swojej.
11. A do którego miasta albo wsi wnidziecie, wywiadujcie się, któryby w niej był godzien i tamże mieszkajcie póki byście z onąd nie wyszli.
12. Wchodząc też w dom pozdrawiajcie go.
13. A jeśli by był on dom godny, niech nań przyjdzie pokój wasz. A jeśli by nie był godny, pokój wasz niech się wróci do was.
14. I kto by was nie przyjął, ani waszych mów słuchał, wychodząc z domu albo z miasta onego, wybijcie proch nóg waszych.
15. Zaprawdę wam powiem: Lżej będzie ziemi Sodomczyków i Gomorrejczyków w dzień sądny, niżli miastu onemu.
16. Oto ja was posyłam jako owce wpośrodku wilków. Bądźcież tedy ostrożni jako węzowie, a szczyrymi jako gołębie.
17. Przytym strzeżcie się ludzi. Abowiem was podadzą do zgromadzenia i w bożnicach swoich was biczować będą.
18. Owszem przed książętami i przed królami będziecie wodzeni dla mnie, na świadectwo im i poganom.
19. Ale gdy was podadzą, nie troszczcie się jako, albo co byście mówili, abowiem wam będzie dano onej godziny co byście mówili.
20. Abowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego, który mówi w was.
21. I wydać brata brata na śmierć, a ojca syna. I powstaną dzieci przeciw rodzicom, a mordować je będą.
22. Wy też będziecie nienawidzeni od wszystkich dla imienia mego. Ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zachowany.
23. A gdy was prześladować będą w onym mieście, uciekajcie do drugiego, boć wam zaprawdę powiem, że nie przejdziecie miast izraelskich, póki nie przyjdzie Syn człowieczy.
24. Nie jesteście uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego.
25. Dosyć uczniowi aby był jako mistrz jego, a sługa jako Pan jego. Jeśliżec samego gospodarza Beelzebułem nazwali, jakoż daleko więcej domownicy jego?
26. Nie bójcie się ich tedy, abowiem nie jest nic skrytego co by odkryto być nie miało, ani tajemnego nic nie jest, co by wiedzieć nie miano.
27. Co wam w ciemności mówię, powiedajcie na świetle, a co w ucho słyszycie, przepowiadajcie na domiech.
28. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszę zabić nie mogą, ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić w piekle.
29. Izali dwu wróblików za pieniądź nie sprzedają? A wždy jeden z tych nie upadnie na ziemię okrom Ojca waszego.
30. Włosy też głowy waszej wszystkie policzone są.
31. Nie bójcie się tedy, wiele wróblików wy przewyszczacie.
32. Wszelki tedy, któryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam go ja też przed ojcem moim, który jest na niebie.

33. A któryby się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i ja przed Ojcem moim, który jest na niebie.
34. Nie mniemajcie żebym przyszedł puszczać pokój na ziemię. Nie przyszedłem abym puścił pokój, ale miecz.
35. Bom przyszedł wadzić człowieka z ojcem jego i córkę z matką jej i niewiastkę z świekrą jej.

Kapitula 11.

[Do góry](#)

1. I stało się gdy Jezus przestał rozkazywać dwiemanaście zwolennikom swoim, poszedł z oną aby uczył i przepowiadał w miastach ich.
2. A Jan usłyszawszy w więzieniu uczynki Krystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich.
3. Rzekł mu: I tyżes jest on, któryś miał przyjść, czyli inszego mamy czekać?
4. A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedszy oznajmcie Janowi ty rzeczy, które słyszycie i widzicie.
5. Ślepi wzrok biorą, a chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, a głuszy słyszą, umarli bywają wskrzeszeni i ubogim opowiedana bywa Ewangelija.
6. A błogosławiony jest ten, który się nie zgorszy we mnie.
7. A gdy oni odchodzili, począł Jezus mówić wielkiemu zgromadzeniu ludu o Janie: Cożeście wyszli na puszcza widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru?
8. Ale coście byli wyszli widzieć? Izali człowieka w rokoszne szaty obleczonego? Oto którzy rokoszne szaty noszą, w domach królewskich są.
9. Ale coście byli wyszli widzieć? Izali proroka? Owszem powiem wam, więcej niż proroka.
10. Boć ten jest, o którym napisano jest: Oto ja posyłam posła swego przed oblicznością twoją, który zgotuje drogę twoją przed tobą.
11. Zaprawdę wam powiem, że między tymi, którzy się z niewiast rodzą, nie powstał żaden większy nad Jana Krzciciela. Ale ten, który jest namniejszym w Królestwie niebieskiem, większy jest niżli on.
12. A od czasów Jana Krzciciela aż dotąd Królestwu niebieskiemu gwałt się dzieje, a gwałtownicy otrzymawają je.
13. Bo wszyscy Prorocy i zakon aż do Jana prorokowali.
14. A jeśli chcecie to przyjąć, tenci jest Eljasz on, który miał przyjść.
15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.
16. Ale komu przypodobam ten rodzaj? Podobny jest dziatkom, które siedzą na rynkach i wołają ku towarzyszom swoim.
17. A mówią: Graliśmy wam na piszczałce, a wyście nie tańcowali. Narzekaliśmy wam, a wyście nie płakali.
18. Abowiem przyszedł Jan nie jedząc ani pijąc i powiedają iż diabelstwo ma.
19. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc i mówią: Oto ten człowiek jest obżerca i pijanica, przyjaciel celników i grzeszników, ale usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich.
20. Tedy począł tak wyrzucać na oczy miastom, w których się stało bardzo wiele cudów jego, że się nie upamiętały.
21. Biada tobie Chorazym, biada tobie Betsajdan, bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie ty cuda stały, które się stały u was, jużby się były dawno siedząc z worem i z popiołem upamiętały.
22. Nad to powiem wam, iż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny niżli wam.

23. A ty Kapernaum, któreś się wywyższyło aż do nieba, strącone będziesz aż do piekła. Bo gdyby się były w Sodomach ty cuda stały, które się stały w tobie, trwałyby były aż do dnia dzisiejszego.
24. Ktemu powiem wam, iż znośniej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny niżli tobie.
25. W on czas odpowiadając Jezus rzekł: Dziękuję tobie Ojcze Panie nieba i ziemi, żeś ty rzeczy zataił przed mądrymi i rostopnemi, a oznajmiłeś je niemowiętom.
26. Takci jest Ojcze, gdyżci się tak upodobało.
27. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego i nie zna nikt syna jedno Ojciec, ani Ojca nikt nie zna jedno Syn, a komuby chciał Syn objawić.
28. Chodźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja dam wam odpocznienie.
29. Weźmiecie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, iżem jest cichy i pokornego serca, a najdziecie odpocznienie душам waszym.
30. Abo wiem jarzmo moje jest łatwie i brzemię moje lekkie.

Kapitula 12.

[Do góry](#)

1. W on czas szedł Jezus w Sobotę przez zboża, a uczniom jego jeść się zachciało i poczęli rwać kłosie i jeść.
2. A ujrząwszy je Faryzeuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią czego się nie godzi czynić w Sobotę.
3. A on im powiedział: Nie czytaliście co uczynił Dawid, gdy się mu jeść zachciało i tym, którzy z nim byli?
4. Jako wszedł do domu Bożego i chleby pokładne jadł, których się mu nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?
5. Aboście nie czytali w zakonie, że w Soboty kapłani w kościele gwałcą Sobotę, a niewinni są?
6. A ja wam powiem, iż na tym miejscu jeden jest większy niż kościół.
7. A gdybyście wiedzieli, co to jest, Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie osądzałibyście niewinnych.
8. Abo wiem ci i Soboty Panem jest Syn człowieczy.
9. I poszedłszy ztamtąd, przyszedł do bożnice ich.
10. A oto był tam niektóry co miał uschłą rękę i pytali go mówiąc: Godzili się w Soboty uzdrawiać? Aby go oskarżyli.
11. Którym on powiedział: I który człowiek z was będzie, któryby mając owcę jedną, gdyby ona upadła w dół w Sobotę, nie ujął jej i nie podniósł?
12. A jako daleko ważniejszy jest człowiek nad owcę? Przetoż się godzi w Soboty dobrze czynić.
13. Tedy rzekł człowiekowi onemu: Wyciągnij rękę twoją. A on wyciągnął i stała się zdrowa jako i druga.
14. Potym Faryzeuszowie wyszedłszy zaczęli radę przeciw niemu jakoby go stracili.
15. Ale Jezus poznawszy to poszedł ztamtąd i szło za nim wielkie zgromadzenie ludu i uzdrowił ony wszyscy.
16. I srodze im zakazał, aby go nie objawiali.
17. Aby się wypełniło to, co było powiedziano przez Ezajasza proroka mówiącego
18. Oto sługa mój, którego obrał, miłośnik mój, na którym przystawa dusza moja. Położę

ducha mego na nim, a sąd poganom opowie.

19. Nie będzie się wadził ani będzie wołał, ani żaden usłyszy głosu jego po ulicach.

20. Trzciny słuczonej nie złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż wysadzi sąd ku zwycięstwu.

21. A w imieniu jego pogani będą nadzieję mieli.

22. Tedy mu przywiedzion jest opętany, ślepy i niemy. I uzdrowił go tak, iż on, który był ślepy i niemy, mówił i widział.

23. I zdumiało się wszystko zgromadzenie ludu i mówili: Izali ten jest on syn Dawidów?

24. Co Faryzeusze usłyszawszy rzekli: Ten nie wygania diabłów jedno przez Beelzebuła księżę diabłów.

25. Ale Jezus wiedząc myśli ich rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, bywa spustoszone. I wszelkie miasto, albo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się.

26. Ale jeśli szatan szatana wygania, przeciwko sobie jest rozdzielony. Jakoż tedy ostoi się królestwo jego?

27. A jeśliż ja przez Beelzebuła wyganiam diabelstwa, synowie waszy przez kogoż wyganiają? A przetoż oni będą sędziami waszymi.

28. Ale jeśliż ja Duchem Bożym wyganiam diabelstwa, iścieć do was przyszło Królestwo Boże.

29. Abowiem jako może kto wnieść do domu mocarza jakiego, a statek jego zabrać, jeśliżby pierwszej nie związał mocarza onego? Gdyż tak dopiero dom jego złupić może.

30. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

31. A przetoż powiem wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom.

32. A ktokolwiek będzie mówił przeciwko Synowi człowieczemu, odpuszczono mu będzie, ale ktoby mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono ani w tym wieku, ani w przyszłym.

33. Abo czyńcie drzewo dobre i owoc jego dobry, albo czyńcie drzewo zgniłe i owoc jego zgniły. Abowiem z owocu drzewo bywa poznane.

34. Rodzaje żmijów, jakobyście mogli rzeczy dobre mówić będąc złemi? Gdyż z obfitości serca usta mówią.

35. Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wywodzi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wywodzi złe rzeczy.

36. Ale powiem wam, iż którebykolwiek słowo próżne mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w dzień sądny.

37. Abowiem z powieści twoich będziesz usprawiedliwion i z powieści twoich będziesz osądzon.

38. Tedy odpowiedzieli niektórzy z nauczycieli i Faryzeuszów mówiąc: Mistrzu, żądamy od ciebie znamię widzieć.

39. Ale on odpowiadając rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka, ale mu nie będzie znamię dano, jedno znamię Jonasza proroka.

40. Abowiem jako był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy, także będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy.

41. Mężowie z Niniwe powstaną w sąd z tym narodem i osądzą go, iż oni upamiętali się na przepowiedanie Jonaszowe. A oto więcej jest na tym miejscu niż Jonasz.

42. Królowa z południa powstanie w sąd z tym narodem i osądzi go przeto, iż ona przyszła z granic ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej, a oto więcej jest na tym miejscu niż Salomon.

43. A gdy nieczysty duch wynidzie od człowieka, przechodzi się po miejscach gdzie wód nie masz, szukając odpoczynienia, a iż go nie znajduje,

44. Tedy mówi: Wrócę się do domu mego z kądem wyszedł. A przyszedłszy najduje ji próżnujący i umieciony i ochędożony.
45. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych niż sam jest i wszedłszy, mieszkają tam, a koniec onego człowieka stawa się gorszy niż początek. Takci się stanie i temu narodowi złemu.
46. A gdy on jeszcze mówił do wielkiego zgromadzenia ludu, oto matka i bracia jego stali na dworze chcąc z nim mówić.
47. I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi na dworze stoją chcąc ku tobie mówić.
48. A on odpowiadając rzekł temu, który mu to był powiedział: Któż jest matka moja? I którzy są bracia moi?
49. I ścignawszy rękę swą na ucznie swoje rzekł: Oto matka moja i bracia moi.
50. Abowiem ktobykolwiek uczynił wolą ojca mego, który jest na niebie, ten ci jest bratem moim i siostrą i matką.

Kapitła 13.

[Do góry](#)

1. Onego dnia wyszedł Jezus z domu, siedział nad morzem.
2. I zebrało się do niego wielkie zgromadzenie ludu, tak iż on wszedłszy w łódź siedział, a wszystko zgromadzenie ludu na brzegu stało.
3. I mówił do nich wiele przez podobieństwa rzekąc: Oto niektóry rozsiewca wyszedł ku sianu.
4. A gdy on siał, niektóre ziarna padły przy drodze i przybiegli ptacy a pożarli je.
5. Drugie zaś padły na miejsca opoczyste, gdzie ziemię niewiele miały i wnet weszły, dlatego że nie miały głębokości ziemi.
6. A gdy słońce weszło, wygorzały, a dlatego, iż nie miały korzenia, uschły.
7. Drugie też padły w ciernie, a ciernie zrosło ku górze i zadusiło je.
8. Drugie zaś padły na ziemię dobrą i dały owoc. Jedno tyle stokroć, drugie tylko sześćdziesiąt kroć, a drugie zaś tyle trzydzieści kroć.
9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.
10. Tedy przystąpiwszy uczniowie rzekli mu: Dlaczego im przez podobieństwa mówisz?
11. A on odpowiadając rzekł im: Przeto, iż wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa niebieskiego, a onym nie jest dano.
12. Abowiem ktokolwiek ma, będzie mu dano i stanie się obfitym, a ktokolwiek nie ma i to co ma, będzie wzięto od niego.
13. Dlatego im przez podobieństwa mówię, iż widząc nie widzą i słysząc nie słyszą, ani rozumieją.
14. A przeto wypełnia się w nich proroctwo Ezajaszowe, które mówi: Słyszeniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie i widząc widzieć będziecie, a nie obaczycie.
15. Abowiem rosnęło serce ludu tego, a uszyna ciężko słyszeli i oczyma swymi mrugali, żeby kiedy oczyma nie oglądali i uszyna nie słyszeli, a sercem nie rozumieli i nie nawrócili się, a ja ich nie uzdrowiłem.
16. Ale oczy wasze szczęśliwe są, iż widzą i uszy wasze iż słyszą.
17. Abowiem zaprawdę wam powiem, iż wiele proroków i sprawiedliwych ludzi, żądali widzieć rzeczy, które widzą, a nie widzieli i słyszeć rzeczy, które słyszą, a nie słyszeli.
18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa onego rozsiewcy.
19. Kiedykolwiek kto słyszy słowo o onym królestwie, a nie rozumie, przychodzi on zły i

gwałtem bierze to co jest wsiano w sercu jego, a tenci jest, który przy drodze nasienie przyjął.
20. A ten, który na opoczystych miejscach nasienie przyjął, tenci jest który słucha słowa i zarazem je z radością przyjmnie.

21. Ale nie ma korzenia w sobie, owszem docześny jest. A gdy przyjdzie utrapienie abo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22. A on, który w cierniu nasienie przyjął jestci ten, który słucha słowa, ale frasunek wieku tego i zawrodożenie bogactw zaduszą słowo i stawa się niepożyteczne.

23. On zasię, który na dobrej ziemi przyjął nasienie tenci jest, który słucha słowa i rozumie, a tenci owoc przynosi i czyni jeden tyle stokroć, drugi zaś tyle sześćdziesiątkroć, a drugi tyle trzydzieścikroć.

24. Drugie podobieństwo powiedział im mówiąc: Przypodobane jest Królestwo niebieskie człowiekowi, który siał dobre nasienie na roli swojej.

25. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciół jego i nasiał kłokół między pszenicą i poszedł precz.

26. A gdy wschodziła trawa i owoc czyniła, tedy się pokazał i kłokół.

27. I przystąpiwszy słudzy gospodarscy rzekli mu: Panie, i zaś ty nie siał dobrego nasienia na roli twojej? Zkąd tedy kłokół ma?

28. A on rzekł im: Nieprzyjaciół człowiek to uczynił. I rzekli słudzy do niego: A chceżże tedy abyśmy szli i pozbiali ji?

29. A on rzekł: Nie, byście snać zbierając kłokół nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicę.

30. Dopuście obojgu społę rósć aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwej kłokół, a zwiążcie ji w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

31. Drugie podobieństwo powiedział im mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wsiał na roli swojej.

32. Które namniejsze jest ze wszego nasienia, ale kiedy uroście, nawieczniejsze jest ze wszech jarzyn i stawa się drzewem tak, iż przychodzą ptacy niebiescy i gniazda swe czynią na gałązkach jego.

33. Drugie podobieństwo powiedział im mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszytka skwaśniała.

34. Ty wszytki rzeczy mówił Jezus przez podobieństwa onemu zgromadzeniu ludu, a krom podobieństwa nic im nie mówił.

35. Aby się wypełniło to co jest rzeczone przez proroka mówiącego: Otworzę usta moje w podobieństwach i opowiem skryte rzeczy od założenia świata.

36. Tedy rospuściwszy ono zgromadzenie ludu, Jezus przyszedł w dom i przystąpili kniemu uczniowie jego mówiąc: Rospowiedz nam podobieństwo o kłokolu onej rolej.

37. A on odpowiadając rzekł im: Ten, który sieje dobre nasienie, jestci Syn człowieczy.

38. Rolą jest świat, a dobre nasienie, cię są synowie Królestwa. Kłokół też, są synowie onego złego.

39. Nieprzyjaciół zasię, który go nasiał, jestci diabeł, a żniwo jest dokonanie świata. Żeńcy też są Aniołowie.

40. Jako tedy kłokół zbierają i palą ji w ogniu, tak będzie w dokonaniu świata tego.

41. Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z Królestwa jego wszytki pogorszenia i ty, którzy czynią nieprawość.

42. I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43. Tedy sprawiedliwi rozjaśnią się jako słońce w Królestwie ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

44. Zasię podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu na roli, który nalazszy człowiek, skrył ji i od radości, którą ma z niego odchodzi precz, a wszytko co ma sprzedaje, a

onę rolę kupi.

45. Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi szukającemu cudnych pereł.

46. Który znalazzy jedną perłę barzo drogą, szedzy poprzedał wszytko co miał i kupił ją.

47. Zasię podobne jest Królestwo niebieskie włokowi zapuszczonemu w morze, który wszelakie rzeczy bierze.

48. Który gdy jest napełnion, wyciągnęli go na brzeg, a siadzy wybrali dobre rzeczy w naczynia, a zgniłe precz zarzucili.

49. Takci będzie w dokonaniu wieku. Wynidą Aniołowie i wyłączą złe z pośrzedku sprawiedliwych.

50. I wrzucą je w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zęb.

51. Rzekł im Jezus: Wyrozumieliżecie ty wszytki rzeczy? A oni mu powiedzieli: Tak Panie.

52. A on im rzekł: Przeto wszelki nauczyciel uczony w Królestwie niebieskim, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wyjmuje z skarbu swego rzeczy nowe i stare.

53. I stało się gdy Jezus dokończył tych podobieństw, przepawił się z onąd.

54. A gdy przyszedł do ojczyzny swojej, nauczał je w bożnicy ich tak, iż się zdumiewali i mówili: Zkądże temu ta mądrość i tuda?

55. Izaż ten nie jest on syn cieśle? Izaż matki jego nie zowią Marja? A bracia jego: Jakub i Jozes i Symon i Judas?

56. Siostry też jego wszytki i zaż u nas nie są? Zkądże tedy temu ty wszytki rzeczy?

57. I zgorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok okrom czci, jedno w ojczyźnie swojej a w domu swoim.

58. I nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

Kapituła 14.

[Do góry](#)

1. W on czas przyszedł słuch do Heroda króla o Jezusie.

2. I rzekł służebnikom swoim: Tenci jest Jan Krzcziciel, który zmartwychwstał i dlatego cuda się przezeń dzieją.

3. Abowiem był Herod pojmał Jana i dał go związać i do więzienia wsadzić, dla Herodjady żony Filipa brata swego.

4. Bo mu Jan mówił: Nie godzić się jej mieć tobie.

5. A gdy go chciał zamordować, bał się zgromadzenia ludu, abowiem mieli go jako proroka.

6. Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodjady przedewszystkimi i podobała się Herodowi.

7. Zkąd pod przysięgą obiecał jej dać czegobykolwiek żądała.

8. A ona naprawiona od matki swej rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Krzcziciela.

9. I zasmucił się król, ale dla przysięgi i tych, którzy pospołu siedzieli, kazał dać.

10. A posławszy dał ściąć Jana w więzieniu.

11. I przyniesiona jest głowa jego na misie, a oddana dziewczeczce, ona ją zaś ofiarowała matce swej.

12. Tedy przyszli uczniowie jego i wzięli ciało a pogrzebali je i szedzy opowiedzieli to Jezusowi.

13. A usłyszawszy to Jezus, odszedł z onąd w łodzi na miejsce puste, co gdy usłyszało zgromadzenie ludzi, szli za nim z miast pieszo.

14. Wyszedszy tedy Jezus, ujrział zgromadzenie ludzi i rozlitował się nad nimi i uzdrawiał

niemocne z nich.

15. A gdy przyszedł wieczór, szli ku niemu uczniowie jego mówiąc: Puste jest miejsce to, a czas już przeminął. Opuść to zgromadzenie ludu, aby szli do miasteczek i kupili sobie żywności.

16. I rzekł im Jezus: Nie potrzeba im odchodzić. Dajcie wy im coby jedli.

17. A oni mu rzekli: Nie mamy tu jedno pięcioro chleba a dwie rybie.

18. A on rzekł: Przynieście mi je tu.

19. I rozkazawszy onemu zgromadzeniu ludzi sięść na trawie, wziął ono pięcioro chleba i dwie rybie, a wejrząwszy w niebo błogosławił, a połamawszy, dał uczniom chleby, a uczniowie zgromadzeniu.

20. I jedli wszyscy a nasyceni byli. I zebrali co zbywało ułomków dwanaście koszów pełnych.

21. A tych, którzy jedli było około pięci tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieci.

22. Tedy Jezus przymusił zarazem ucznie swoje wstąpić w łódź, a iść przed sobą do drugiego brzegu, ażeby odprawił ono zgromadzenie ludzi.

23. A opuściwszy zgromadzenie ludzi, wstąpił na górę z osobna, aby się modlił. A gdy był wieczór, tamże sam został.

24. A łódź już była w pośrodku morza, ciężko miotana od wałów, abowiem był wiatr przeciwny.

25. Tedy czwartej straży nocnej szedł do nich Jezus, chodząc po morzu.

26. I ujrzawszy go gdy chodził po morzu, zatrwożyli się uczniowie mówiąc: Pokusa jest i od bojaźni krzykneli.

27. Ale wnet mówił Jezus do nich rzekąc: Bądźcie dobrego serca, jaciem jest, nie bójcie się.

28. A Piotr odpowiadając mu rzekł: Panie jeśliś ty jest, każ mi przyść do siebie po wodach.

29. A on powiedział: Chodź. I wystąpiwszy Piotr z łodzi, chodził po wodach, aby przyszedł do Jezusa.

30. I widząc wiatr gwałtowny, zląkł się. A gdy już począł tonąć, zawołał mówiąc: Panie zachowaj mię.

31. A wnet Jezus ściągnawszy rękę, zachwycił go i rzekł mu: O mało ufający, przecześ wąpił?

32. A gdy oni weszli w łódź, ucichnął wiatr.

33. A ci, którzy byli w łodzi, przyszedszy dali mu chwałę, mówiąc: Prawdziwieś jest syn Boży.

34. I przeprawiwszy się, przyszli do ziemie Genenezaret.

35. A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali po wszytkiej onej przyległej krainie i przynieśli mu wszytki, którzy się źle mieli.

36. I prosili go aby się tylko dotykali kraja płaszcza jego. A którzy się kolwiek dotknęli, są zachowani.

Kapitula 15.

[Do góry](#)

1. Tedy przychodzili do Jezusa z Jeruzalem niektórzy nauczycielowie i Faryzeusowie, mówiąc:

2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? Abowiem nie umywają ręku swych gdy chleb jedzą?

3. A on odpowiadając rzekł im: Czemu też wy przestępujecie rozkazanie Boże przez ustawę waszą?

4. Abowiem Bóg przykazał mówiąc: Czci ojca twego i matkę twoją. A ktoby złorzeczył ojcu

abo matce, śmiercią niechaj umrze.

5. A wy powiedacie: Któryby rzekł ojcu abo matce: Darem którykolwiek będę ofiarował, wspomóżone będziesz, choćby nie czcił ojca swego abo matki swojej (przedsię niewinien będzie).

6. I wniweczeście obrócili roskazanie Boże przez ustawę waszą.

7. Pokryci ludzie. Dobrze o was prorokował Izajasz mówiąc:

8. Przychodzi do mnie ten lud ustami swojemi i czci mię wargami, ale serce ich daleko jest odemnie.

9. Lecz darmo mię chwałą ucząc nauki, które są ustawami ludzkimi.

10. A wezwawszy wielkiego zgromadzenia ludzi rzekł im: Słuchajcie a rozumiejcie.

11. Nie to co wchodzi w usta, pokala człowieka, ale to co wychodzi z ust pokala człowieka.

12. Tedy przystępując uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, że Faryzeuszowie usłyszawszy to słowo, obrażeni są?

13. A on odpowiadając rzekł: Wszelkie sądzenie, którego nie sądził Ociec mój niebieski, wykorzenione będzie.

14. Opuśćcie je, są ślepi wodzowie ślepych, A ślepy jeśliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną.

15. A Piotr odpowiadając rzekł mu: Rospowiedz nam to podobieństwo.

16. I rzekł Jezus: Jeszczeż i wy krom porozumienia jesteście?

17. Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszelka rzecz która wchodzi w usta, w brzuch idzie i do wychodu bywa wyrzucona?

18. Ale ty rzeczy, które wychodzą z ust, z samego serca pochodzą i pokalają człowieka.

19. Abowiem z serca wychodzą złe myśli: morderstwa, cudzołóstwa, nieczystości, kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

20. Tyć są rzeczy, które pokalają człowieka. Ale jeść nie umywszy rąk, człowieka nie pokala.

21. I wyszedszy Jezus z onąd, poszedł w strony Tyru i Sydonu.

22. A oto niewiasta Chananejska wyszedszy z onych krajów, zawołała mówiąc kniemu: Zmiłuj się nade mną Panie Synu Dawidów. Córka moja ciężko bywa ode diabła udręczona.

23. A on nie odpowiedział jej by słowa. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego prosili go mówiąc: Odpraw ją, abowiem woła za nami.

24. A on jej odpowiadając rzekł: Nie jestem posłan, jeno do owiec, które zginęły z domu izraelskiego.

25. Ale ona przyszedszy, dała mu chwałę mówiąc: Panie pomóż mi.

26. A on jej odpowiadając rzekł: Nie jest dobrą rzecz brać chleb dzieci i miotać go szczeniętom.

27. Zatem ona rzekła: Takci jest Panie. Abowiem i szczenięta jedzą odrobiny, które padają z stołu Panów ich.

28. Tedy odpowiadając Jezus rzekł jej: O niewiasto, wielkać jest wiara twoja, niechajci się stanie jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onej godziny.

29. A Jezus poszedszy ztamtąd przyszedł nad Morze Galilejskie. I gdy wstąpił na górę siedział tam.

30. Tedy szło do niego wielkie zgromadzenie ludu, mając z sobą chłoby, ślepe, nieme, niedołężne i inszych wiele i miotali je u nóg Jezusowych i uzdrowił je.

31. Tak iż się wielkie zgromadzenie ludu dziwowało, widząc iż niemi mówią, niedołężni zdrowi są, chromi chodzą, ślepi widzą. I chwalili Boga izraelskiego.

32. A Jezus wezwawszy uczniów swoich rzekł: Mam litość nad tym zgromadzeniem ludu, abowiem już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli. A nie chcę ich opuścić bez pokarmu, aby w drodze nie ustali.

33. Tedy mu rzekli uczniowie jego: Zkądże możemy mieć tak wiele chlebów na pustyni,

abyśmy tak wielkie zgromadzenie nakarmili?

34. I rzekł im Jezus: Wiele macie chlebów? A oni rzekli: Siedmioro i trochę rybek.

35. Tedy rozkazał onemu zgromadzeniu ludu sięść na ziemi.

36. I wziął ono siedmioro chleba i ryby. A gdy podziękował, złamał i dał uczniom swoim, a uczniowie onemu zgromadzeniu ludu.

37. Jedli tedy wszyscy, a nasyceni są. I zebrali co zbywało ułomków siedem koszów pełnych.

38. A było tych, którzy jedli cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dzieci.

39. Tedy opuściwszy ono zgromadzenie ludu, wszedł w łódź i przejechał do krajów Magdala.

Kapitła 16.

Do góry

1. A przystąpiwszy Faryzeuszowie i Saduceuszowie kusząc go, prosili go, aby im znamię z nieba okazał.

2. A on odpowiadając rzekł im: Wy mówicie: Gdy wieczór jest, to na pogodę, bo się niebo czerwieni.

3. A rano: dziś będzie niepogoda. Abowiem niebo się czerwieni pochmurne. Pokryci ludzie! Postawę nieba rozsądzić umiecie a znamion czasów nie możecie.

4. Rodzaj zły i cudzołożny, znamienia szuka, ale znamię nie będzie mu dano, jedno znamię ono Jonasza proroka. I opuściwszy je poszedł precz.

5. A gdy uczniowie przyszedli do drugiego brzegu, zapamiętali wziąć chlebów.

6. I rzekł im Jezus: Baczcie a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów.

7. A oni rozmawiali między sobą rzekąc: Nie wzięliśmy chleba.

8. Co wiedząc Krystus rzekł im: Cóż między sobą mówicie, o mało ufający, żeście chlebów nie wzięli?

9. Jeszczeż nie rozumiecie ani pamiętacie onego pięciorga chleba i pięci tysięcy ludu i jakoście wiele koszów nabrali?

10. Ani onych siedmiorga chleba i czterech tysięcy ludzi, a jakoście wiele koszów nazbierali?

11. Jakoż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów?

12. Tedy porozumieli, że nie mówił aby się strzegli kwasu chlebowego, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów.

13. A gdy Jezus przyszedł w strony Cezareji Filipowej, pytał uczniów swoich mówiąc: Kimże mię powiedają być ludzie? Izali synem onym człowieczym?

14. A oni rzekli: Jedni Janem Krzcicielem, drudzy Eljaszem, niektórzy też Jeremjaszem, abo jednym z proroków.

15. I rzekł im: A wy kiem mię być powiedacie?

16. A Szymon Piotr odpowiadając rzekł: Tyś jest Krystus on Syn Boga żywiącego.

17. Tedy odpowiadając Jezus rzekł jemu: Błogosławiony jesteś Symonie Barjona. Abowiem ciało i krew nie objawiły tobie, ale ociec mój, który jest na niebie.

18. Ale ja tobie powiem: Iżes ty jest Piotr, a na tej opoce zbuduję kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go.

19. A dam tobie klucze Królestwa niebieskiego. Iż cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane na niebie. A cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano na niebie.

20. Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiedali, że on jest Jezusem Krystusem.

21. A od onego czasu począł Jezus oznajmiać uczniom swoim, iż musi iść do Jeruzalem i

wiele cierpieć od starszych i od książąt kapłańskich i od nauczycielów; a być zabity i trzeciego dnia wskrzeszonym być.

22. I odwiódłszy go Piotr na stronę, począł go fukać mówiąc: Bądź nad sobą miłościw Panie, żadnym obyczajem nie przyjdzie to na cię.

23. A on obejrzawszy się rzekł Piotrowi: Pódź ode mnie szatanie! Jesteś mi na zawadzie. Abowiem nie rozumiesz co jest Bożego, ale co jest ludzi.

24. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Ktoby chciał za mną iść, niechaj się sam siebie zaprzy i weźmie krzyż swój, a za mną idzie.

25. Bo ktoby chciał zachować duszę swoją - starci ją, a ktoby stracił duszę swoją dla mnie - najdzie ją.

26. Abowiem cóż pomoże człowiekowi jeśliby wszytek świat zyskał, a na duszy swej był karan? Abo co da człowiek czymby okupił duszę swoją?

27. Gdyż przyjdzie Syn człowieczy w chwale ojca swego z Anioły swoimi, a tedy odda każdemu według uczynków jego.

28. Zaprawdę wam powiem, iż są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż ujrzą Syna człowieczego gdy przyjdzie do Królestwa swego.

Kapitula 17.

[Do góry](#)

1. A szóstego dnia, potym wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana brata jego i wprowadził je osobno na górę wysoką.

2. I przemienion jest przed nimi, a oblicze jego lśniło się jako słońce, odzienie też jego stało się białe jako światłość.

3. A oto ukazali się im Mojżesz i Eljasz z nim rozmawiający.

4. I odpowiadając Piotr rzekł Jezusowi: Panie, dobrze nam tu być. Jeśli chcesz uczynimy tu trzy przybytki: tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eljaszowi jeden.

5. A gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny zaćmił je, a oto głos z obłoku tak mówiący: Ten jest mój syn miły, na którym przestawam, jego słuchajcie.

6. A usłyszawszy to uczniowie, upadli na oblicze swoje i zlekli się barzo.

7. Tedy przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: Wstańcie a nie bójcie się.

8. A oni podniószy oczy swoje, nikogo nie widzieli, okrom Jezusa samego.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus mówiąc: Nikomu nie powiedajcie widzenia, aż Syn człowieczy z martwych wstanie.

10. I pytali go uczniowie jego mówiąc: Cóż tedy nauczycielowie powiedają, iż Eljasz musi pierwej przyść?

11. A Jezus odpowiadając rzekł im: Eljaszci pierwej przyjdzie i naprawi wszytki rzeczy.

12. Ale ja wam powiem: Iż Eljasz już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili nad nim cokolwiek chcieli, takci i Syn człowieczy będzie od nich cierpiał.

13. Tedy porozumieli uczniowie, że im o Janie Krzcicielu powiedział.

14. A gdy oni przyszli do onego zgromadzenia ludu, przystąpił kniemu człowiek i padł mu u kolan.

15. Mówiąc: Panie, zmiłuj się nad synem moim, abowiemci lunatykiem jest i źle się ma, gdyż często kroć wpada w ogień i często kroć w wodę.

16. I przynosiłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli uzdrowić.

17. Tedy Jezus odpowiadając rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny i pókiż będę z wami? I pókiż was będę cierpiał? Przywiedźcie mi go tu.

18. I zfukał go Jezus, a wyszedł z niego diabeł i uzdrowione jest dziecko od onej godziny.
19. Tedy przyszedłszy uczniowie do Jezusa osobno rzekli mu: Czemuśmy my go wygnać nie mogli?
20. A Jezus rzekł im: Dla niedowiarstwa waszego. Bo wam zaprawdę powiem, byście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeciecie tej górze: Przejdź ztąd tam, tedy przejdzie. I nic niepodobnego wam nie będzie.
21. A tenci rodzaj nie wychodzi, jedno przez Modlitwę i post.
22. I gdy oni przebywali w Galilei rzekł do nich Jezus: Będzie syn człowieczy wydan w ręce ludzkie.
23. I zabiją go, ale trzeciego dnia wzbudzon będzie. I zasmucili się barzo.
24. A gdy oni przyszedli do Kapernaum, przystąpili do Piotra ci, którzy wybierają cła i rzekli: Za Mistrza wasz nie płaci cła?
25. I rzekł: Płaci. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus mówiąc: Cóż się tobie zda Szymonie? Królowie ziemscy od kogo biorą cła i czynsz? Czyli od synów swoich, abo od obcych?
26. I rzekł mu Piotr: Od obcych. Powiedział mu Jezus: Tedyć synowie są wolni.
27. Wszakże abyśmy ich nie obrazili, szedłszy do morza, rzuć wędę, a onę rybę, która napierwej wynidzie weźmi i otworzywszy gębę jej najdziesz stater, który wzięwszy daj im za mię i za się.

Kapitula 18.

[Do góry](#)

1. W on czas przyszedli do Jezusa uczniowie mówiąc: I któż większy jest w Królestwie niebieskim?
2. A wezwawszy Jezus dzieciątka, postawił je w pośrodku ich.
3. I rzekł: Zaprawdę powiem wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego.
4. Kto tedy się nie unży jako to dzieciątko, tenci jest większy w królestwie niebieskiem.
5. A ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmie.
6. Ktoby zaś obraził jednego z tych to małych, którzy w mię wierzą, lepiejby mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyję jego i zatopiono go w głębokości morskiej.
7. Biada światu dla zgorszenia! Abowiem muszą przyść zgorszenia, a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi.
8. A jeśli ręka twoja, abo noga twoja ciebie w zgorszenie przywodzi, odetni ją i zarzuć od siebie! Lepiej tobie chromym abo niedołężnym wnidź do żywota, a niżli mając dwie ręce abo nodze, być wrzuconem w ogień wieczny.
9. A jeśli oko twoje ciebie w zgorszenie przywodzi, wyłup je i zarzuć od siebie. Lepiejci jednookie wnidź do żywota, a niżli dwie oczy mając być wrzuconym na mękę ognistą.
10. Baczcież abyście nie wzgardzali jednego z tych to małych, abowiem wam powiem, iż Aniołowie ich na niebie zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebie.
11. Bo Syn człowieczy przyszedł, aby zachował to co było zgineło.
12. I cóż się wam zda? Jeśli by miał kto sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich, azaż opuściwszy dziewięćdziesiąt i dziewięć nie idzie na góry, szukać onej, która zabłądziła?
13. A jeśli się tak trefi, iż ją najdzie, zaprawdę powiem wam, iż się jej więcej raduje niżli onym dziewięćdziesiąt i dziewięć, które nie błędziły.
14. Takci nie jest wola Ojca waszego, który jest na niebie, aby zginął jeden z tych małych.

15. A jeřliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, a karz go między tobą i onym samym. Jeřli cię usłucha, zyskałeś brata swojego.
16. Ale jeřli cię nie usłucha, weźmi z sobą jeszcze jednego abo dwu, aby w uřciech dwu abo trzech řwiadków stanęła kaźda rzecz.
17. A jeřliby ich nie usłuchał, powiedz zgromadzeniu. A jeřliby i zgromadzenia nie usłuchał, niechci bęǳie jako który poganin i celnik.
18. Zaprawdę powiem wam: Cobyřcie kolwiek zwiąźali na ziemi, bęǳie zwiąźano i na niebie. A cobyřcie rozwiąźali na ziemi, bęǳie rozwiąźano i w niebie.
19. Zasię powiem wam, iź gdyby się was dwa zezwolili na ziemi, o wszelką rzecz którejby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest na niebie.
20. Abowiem gdzie są dwa abo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pořrodku ich.
21. Tedy Piotr przystąpiwszy do niego rzekł: Panie, ile kroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, mamli mu odpuřcić? Izałi do siódmego razu?
22. I rzekł mu Jezus: Nie powiem ci aż do siedmikroć, ale aż do siedmidziesiąt kroć siedmi.
23. Dlatego przypodobane jest Królestwo niebieskie niektórymu królowi, który chciał liczbę odbierać od sług swoich.
24. A gdy począł odbierać stawiono mu niekórego co był winien dziesięć tysięcy talentów.
25. A gdy on nie mógł zapłacić, kazał go Pan jego zaprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko co miał i płacić dłuę.
26. A on słuęa upadłszy kłaniał mu się mówiąc: Panie, odłóź gniew swój przeciwko mnie, a wszystko tobie oddam.
27. Tedy Pan zlitowawszy się nad onym słuęą, wypuřcił go i dłuę mu odpuřcił.
28. A on słuęa wyszedłszy, znalazł jednego z tych co z nim służyli, który mu był winien sto groszy i popadłszy go, duřił ji mówiąc: Oddaj mi coř winien.
29. I upadłszy mu towarzysz jego u nóg, prořił go mówiąc: Odłóź gniew swój przeciwko mnie, a oddam ci wszystko.
30. Ale on nie chciał, owszem szedłszy wsadził go do ciemnicy, mówiąc iźby mu oddał co był winien.
31. A ujřzawszy towarzysze jego co się stało, zasmucili się barzo i szedłszy oznajmili Panu swemu wszystko co się było stało,
32. Tedy wezwawszy go Pan jego rzekł mu: Słuęo złořciwy. Jamci wszytek on dłuę odpuřcił, iżeř mię prořił.
33. Izażeř i ty nie miał się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się ja teź zmiłował nad tobą?
34. I rozgniewawszy się Pan jego, podał go oprawcom, aźby oddał wszystko co mu winien był.
35. Takci i Ociec mój niebieski uczyni wam, jeřlibyřcie nie odpuřcili kaźdy bratu swemu z serc waszych upadków ich.

Kapituła 19.

[Do góry](#)

1. I stało się gdy dokończył Jezus tych rzeczy, poszedł z Galilejej i przyszedł do granic Juda za Jordanem.
2. I szło za nim wielkie zgromadzenie ludu i uzdrowił je tam.
3. Tedy przyszli do niego Faryzeusze i kusząc go i mówiąc kniemu: Godzili się człowiekowi opuřcić żonę dla kaźdej przyczyny?
4. A on odpowiedziawszy rzekł im: Nie czytałiřcie, iź Stworzyciel od początku męczyznę i

niewiastę uczynił je?

5. I rzekł: Przeto opuści człowiek ojca i matkę i będzie przyłączon ku żenie swej, a którzy dwa byli, staną się jednym ciałem.

6. A tak już nie są dwa, ale jedno ciało: Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

7. Rzekli mu: Przeczże tedy Mojżesz rozkazał dawać list rozwodowy i opuścić ją?

8. A on rzekł im: Mojżesz prze zatwardziałość serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze, acz od początku nie było tak.

9. A ja powiem wam: Iż ktobykolwiek opuścił żonę swoją, oprócz dla nieczystości, a inszą by pojął - cudzołoży. A ktobykolwiek też opuszczoną pojął - cudzołoży.

10. Rzekli mu uczniowie jego: Jeśli tak się ma sprawa człowieka z żoną, nie jest pożyteczną rzecz się ożenić.

11. A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują ty słowa, ale którym jest dano.

12. Abowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili i są też rzezańcy, którzy od ludzi są urzezani i są też rzezańcy którzy się sami urzezali dla Królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuję.

13. Tedy mu ofiarowano dziatki, aby ręce włożył na nie i modlił się, a uczniowie fukali je.

14. Ale Jezus rzekł: Zaniechajcie dziatek, ani im zabraniajcie przychodzić do mnie, abowiem takowych jest Królestwo niebieskie.

15. A włożywszy na nie ręce, poszedł z oną.

16. I oto jeden przystąpiwszy rzekł jemu: Mistrzu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?

17. A on rzekł jemu: Przeczże mię zowiesz dobrym? Żaden nie jest dobry oprócz jednego, to jest Boga. A jeśli chcesz do żywota wnidź, zachowaj przykazania.

18. I rzekł jemu: Które? I powiedział Jezus: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa.

19. Czci ojca i matkę, a bliźniego twego miłować będziesz jako samego siebie.

20. Rzekł mu młodzieniec: Jam tego wszystkiego strzegł z młodości mojej. Czegoż mi jeszcze niedostawa?

21. Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź sprzedaj co jedno masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyszedzsy, pódź za mną.

22. A gdy ty słowa młodzieniec usłyszał, poszedł smutny, abowiem miał majątności wiele.

23. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiem wam, iż bogaty trudno wnidzie do Królestwa niebieskiego.

24. Zasię powiem wam: Łatwiej jest wielbładowi przez dziurę igielną prześć, niż bogatemu wnidź do Królestwa niebieskiego.

25. Co usłyszawszy uczniowie jego, zlekli się barzo mówiąc: Któż tedy może być zbawion?

26. A Jezus wejrzawszy na nie rzekł im: U ludzi to nie podobno jest, ale u Boga wszystkie rzeczy podobne są.

27. Tedy Piotr odpowiadając rzekł jemu: Otośmy my opuścili wszystko i poszlichmy za tobą: Cóż się nam tedy dostanie?

28. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiem wam, iż wy którzyście ze mną szli w odrodzeniu, gdy usiedzie Syn człowieczy na stolcu chwały swej, będziecie i wy siedzieć na dwunaście stolcach, sądząc dwanaście pokolenia izraelskie.

29. I wszelki, któryby opuścił domy, abo bracią, abo siostry, abo ojca, abo matkę, abo żonę, abo dzieci, abo rolę dla imienia mojego, tyle stokroć weźmie i żywot wieczny dziedzicznie otrzyma.

30. A wiele pierwszych będą ostatecznymi, a ostatecznych pierwszymi.

Kapitła 20.

[Do góry](#)

1. Abowiem podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł skoro na świtanie najmować robotniki do winnice swojej.
2. A gdy się zmówił z robotnikami z grosza na dzień, posłał je do winnice swojej.
3. I wyszedszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie, którzy stali na rynku próżnując.
4. Rzekł im: Idźcie i wy do winnice, a coby sprawiedliwego było, dam wam.
5. A oni poszli. Zasię wyszedszy około szóstej i dziewiątej godziny, także uczynił.
6. Potym około jedennastej godziny wyszedszy, znalazł drugie, którzy stali próżnujący i rzekł im: Przecz tu stoicie cały dzień próżnujący?
7. Rzekli mu: Iż nas żaden nie najał. Rzekł im: Idźcie i wy do winnice, a coby było sprawiedliwego, weźmiecie.
8. A gdy wieczór przyszedł rzekł pan winnice sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych.
9. A gdy przyszli oni, którzy o jedennastej godzinie byli zmówieni, wzięli każdy po groszu.
10. Przyszedszy też i pierwszy, mniemali żeby więcej wziąć, ale wzięli i oni każdy po groszu.
11. A wzięwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi.
12. Mówiąc: Ci ostateczni jedną godzinę robili, a tyś je nam uczynił równymi, którzyśmy ciężką pracą dnia i też upalenie znosili.
13. A on odpowiadając rzekł jednemu z nich: Towarzyszu nie czynięć krzywdy, a zaś się nie zmówił z grosza?
14. Weźmi co twego jest, a idź precz. Chcęć ja temu ostatecznemu dać jako i tobie.
15. Izaż mi się nie godzi uczynić z moim co chcę? Abo oko twoje złościwe jest, iżem ja dobry?
16. Takci ostateczni będą pierwszymi, a pierwszy ostatecznymi. Abowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.
17. A gdy szedł Jezus do Jeruzalem, wziął z sobą dwanaście uczniów osobno na drodze i rzekł im.
18. Oto idziemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydan książętom kapłańskim i nauczycielom i osądzą go na śmierć.
19. I podadzą go poganom na to aby się z niego nagrali i biczowali go i ukrzyżowali go. A trzeciego dnia powstanie.
20. Tedy przyszła do niego matka synów Zebedeuszowych z syny swymi, dając mu chwałę i prosząc nieco od niego.
21. A on jej powiedział: Czego chcesz? A ona mu rzekła: Rzecz aby siedzieli dwa synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w Królestwie twoim.
22. A Jezus odpowiadając rzekł: Nie wiecie czego prosicie. Możecieeli pić kielich, który ja będę pił? I krztem, którym bywam krzczon być okrczeni? Rzekli mu: Możemy.
23. Tedy im rzekł: Kielichci mój pić będziecie i krztem, którym mię krzczą okrczeni będziecie. Ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej nie jest moja rzecz dać. Ale będzie dano tym, którym jest zgotowano od ojca mego.
24. Co gdy usłyszeli drudzy dziesięć, za złe mieli onym dwiema bratom.
25. A Jezus wezwawszy ich rzekł im: Wiecie iż książęta narodów panują nad nimi. A którzy wielcy są używają zwierzchności nad nimi.
26. Ale nie tak będzie między wami. Owszem, ktobykolwiek między wami chciał wielkim zostać, niech będzie sługą waszym.

27. A ktobykolwiek między wami chciał pierwszym być, niech będzie sługą waszym.
28. Jako Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służyli, ale aby służył i bał żywot swój w okup za wiele ich.
29. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szło za nim barzo wiele ludzi.
30. A oto dwa ślepi siedząc przy drodze, usłyszawszy iż Jezus przyszedł, zawołali mówiąc: Zmiłuj się nad nami Panie, Synu Dawidów.
31. Ale ona wielkość ludzi fukała je aby milczeli. A oni tym więcej wołali mówiąc: Zmiłuj się nad nami Panie, Synu Dawidów.
32. A stanowszy Jezus zawołał ich i rzekł: Co chcecie abym wam uczynił?
33. Rzekli mu: Panie, aby się otworzyły oczy nasze.
34. A Jezus ulitowawszy się, dotknął się oczu ich, a natychmiast przejrzały oczy ich.

Kapitula 21.

[Do góry](#)

1. A gdy się przybliżali ku Jeruzalem i przyszedli do Betfage nad górę oliwną, tedy Jezus posłał dwi uczniów,
2. Mówiąc knim: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią, odwiązawszy przywieźcie mi je.
3. A jeśliby wam co kto rzekł powiedzcie, iż Pan tych rzeczy potrzebuje, abowiem zarazem pośle je.
4. A to się wszystko stało, aby się wypełniło co jest powiedziano przez proroka mówiącego:
5. Powiedzcie córce Syjońskiej: Oto Król twój idzie do ciebie cichy, siedząc na oślicy i na oślęciu tej, która jest pod jarzmem.
6. Szedłszy tedy uczniowie, tak uczynili jako im był rozkazał Jezus.
7. I przywieźli oślicę i oślę, a włożywszy na nie szaty swoje, usadzili go na nie.
8. A barzo wielkie zebranie ludu stali szaty swoje na drodze, a drudzy rąbali gałązki z drzew i na drodze stali.
9. Zebranie też ludzi, które wprzód szło i za nim, krzyknęło mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony ten, który idzie w imię Pańskie. Hosanna któryś jest w niebie najwyższym.
10. A gdy wjechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto mówiąc: Któż to jest?
11. A pospolity lud mówił: Tenci jest Jezus on prorok z Nazaret Galilejskiego.
12. Tedy Jezus wszedł do Kościoła Bożego i wygnał wszystkie, którzy sprzedawali i kupowali w Kościele, a stoły bankierów i stolice tych, którzy sprzedawali gołębie, spodwracał.
13. I rzekł im: Napisano jest: Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie, a wyście ję uczynili jaskinią zbójców.
14. Tedy przystąpili kniemu ślepi i chromi w kościele, a uzdrowił je.
15. A obaczywszy księżęta kapłańskie i nauczycielowie dziwy, które był uczynił i dzieci, które wołały w kościele i mówiły: Hosanna Synowi Dawidowemu, rozgniewali się.
16. I rzekli mu: Słyszyszże co ci mówią? A Jezus rzekł im: Słyszę. Nie czytaliście nigdy, iż z ust niemówiątek i tych, którzy z są piersi, wykonałeś chwałę?
17. A opuściwszy je, wyszedł precz z miasta do Betanijej i tamże nocował.
18. Tedy rano, gdy się wrócił do miasta, łaknął.
19. I ujrzawszy niektóre figowe drzewo na drodze, przystąpił kniemu i nie znalazł nic na nim, jedno liście samo i rzekł: Niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki i uschło zarazem figowe drzewo.

20. To tedy użrawszy uczniowie, dziwowali się mówiąc: Jakoż natychmiast uschło figowe drzewo?

21. A odpowiadając Jezus rzekł im: Zaprawdę powiem wam, jeśli byście mieli wiarę a nie wątpili, nie tylko to co się stało z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli: Podnieś się a rzuć się w morze, stanie się.

22. I wszystkie rzeczy, o które prosić będziecie w modlitwie wierząc, weźmiecie.

23. A gdy on przyszedł do Kościoła, książęta kapłańskie i starszy z ludu, przystąpili kniemu gdy uczył i mówili: Którą mocą to czynisz? A kto dał tę zwierzchność?

24. A Jezus odpowiadając rzekł im: Spytał ja też was o jedną rzecz, którą jeśli mi powiecie, ja też wam powiem, którą mocą to czynię.

25. Krzest Janów zkąd był, z nieba czyli z ludzi? A oni myśleli sami w sobie mówiąc: Jeśli powiemy z nieba, rzecze nam: Czemużście tedy nie uwierzyli jemu?

26. Jeśli zaś powiemy, z ludzi, boimy się zgromadzenia ludzi, bo wszyscy mają Jana za proroka.

27. I odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie wiemy. Rzekł im też i on: Ani ja też wam powiem, którą mocą to czynię.

28. I cóż się wam zda? Niektóry miał dwu synu i przyszedłszy do pierwszego rzekł: Synu, idź, rób dziś w winnicy mojej.

29. A on odpowiadając rzekł: Nie chcę. Ale potem obaczywszy się, szedł.

30. Przyszedłszy po tym do drugiego i rzekł mu także. A on odpowiadając rzekł: Idę ja panie, a nie szedł.

31. Który z tych dwu uczynił wolą ojcowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiem wam, iż celnicy i wszetecznicze uprzedzają was do królestwa Bożego.

32. A bo wiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu. Celnicy zaś i wszetecznicze uwierzyli mu, ale wy chociażście to widzieli, nie upamiętaliście się, abyście mu uwierzyli.

33. Drugiego podobieństwa słuchajcie. Był niektóry gospodarz, który nasadził winnicę i płotem ją ogrodził i wkopał w niej prasę, a zbudował wieżę i najął ją robotnikom i pojechał precz.

34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swoje do onych robotników, aby odebrali pożytki jego.

35. A robotnicy pojmawszy sługi jego, jednego ubili, drugiego zamordowali, drugiego zaś ukamionowali.

36. Powtóre posłał insze sługi, których więcej było niż pierwszych, a oni także im uczynili.

37. Na ostatek posłał do nich syna swego mówiąc: Będą się wstydać syna mego.

38. Ale robotnicy ujrzawszy syna, rzekli sami w sobie: Tenci jest dziedzic, pódźcie, zabijmy go i posiadźmy dziedzictwo jego.

39. Tedy pojmawszy go, wyrzucili precz z winnice i zamordowali.

40. Gdy tedy przyjdzie pan winnice, co uczyni robotnikom onym?

41. I rzekli mu: Ony złe. Złe potraci, a winnicę swoją najmie inszym robotnikom, którzy oddadzą mu owoc czasu swego.

42. Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w piśmiech? Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową u węgła, od Pana to jest uczyniono i dziwno jest przed oczyma naszymi.

43. A przetoż powiem wam, iż będzie odjęte od was Królestwo Boże i będzie dane narodowi, któryby podał owoc jego.

44. A kto padnie na ten kamień, będzie skruszon, a na kogoby zaś on upadł, zetrze go.

45. I usłyszawszy książęta kapłańskie i Faryzeusze podobieństwa jego, poznali iż o nich mówił.

46. A szukając jakoby go pojмали, bali się pospólstwa, abowiem go jako proroka mieli.

Kapitula 22.

[Do góry](#)

1. Tedy odpowiadając Jezus powtóre, mówił im przez podobieństwa rzekąc:
2. Przypodobane jest królestwo niebieskie niektórym królowi, który sprawił wesele synowi swemu.
3. I posłał słudźbniki swoje wzywać tych, którzy byli proszeni na wesele, ale nie chcieli przyść.
4. Zasię posłał insze słudźbniki mówiąc: Powiedzcie wezwany: Otm nagotował obiad mój, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszytki rzeczy gotowe. Podźcie na wesele.
5. A oni nie dbając na to, poszli precz, jeden do swej rolej, a drugi do kupiectwa swego.
6. Ktemu drudzy pojmawszy słudźbniki jego i zelżywość im uczyniwszy, pomordowali je.
7. Co usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojska swe, wytracił ony zabijacze i miasto ich spalił.
8. Tedy rzekł słudźbnikom swoim: Wesele jestci gotowe, lecz wezwani nie byli godnymi.
9. A przeto idźcie na rostanie dróg, a ilebyście naleźli wzówcie na wesele.
10. I wyszedszy słudźbnicy oni na drogi, zebrali wszytki ile ich naleźli, złe i dobre i napełnione jest wesele tymi, którzy siedzieli przy stole.
11. A wszedszy król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka, który nie miał na sobie szaty wesela.
12. I rzekł mu: Towarzyszu jakoś tu wszedł nie mając szaty wesela? A on zamilknął.
13. Tedy rzekł król przystawom: Związawszy nogi i ręce jego, zeźmicie go i wrzucicie w ciemność zewnętrzną, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
14. Abowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.
15. Tedy odszedszy Faryzeuszowie, radzili się aby go podchwycili w mowie.
16. A przeto posłali do niego uczenie swoje z Herodjany mówiąc: Mistrzu, Wiemy iżeś prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie uczysz, a nie dbasz ni na kogo, abowiem nie patrzysz na osobę ludzką.
17. Powiedz nam tedy, co się tobie zda: Godzili się dać czynsz cesarzowi, abo nie?
18. A Jezus poznawszy złość ich rzekł: Czemu mię kusicie obłudni ludzie?
19. Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz.
20. Tedy rzekł im: Czyj jest ten obraz i napis?
21. Rzekli mu: Cesarski. Tedy powiedział im: Przeto oddawajcie cesarzowi, co na cesarza należy, a Bogu co jest Bożego.
22. Co usłyszawszy, dziwowali się, a opuściwszy go poszli precz.
23. Dnia onego przyszli kniemu Saduceuszowie, którzy powiedają iż nie masz zmartwychwstania i pytali go
24. Mówiąc: Mistrzu, Mojżesz rzekł: Jeśliby kto umarł nie mając dziatki, niech brat jego prawem powinowatym pojmie żonę jego i wzbudzi potomstwo bratu swemu.
25. Byli tedy siedm braciej u nas, a pierwszy ożeniwszy się umarł, a gdy nie miał potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu.
26. Także też wtóry i trzeci aż do siódmego.
27. A po wszytkich umarła też i żona.
28. W zmartwych wstaniu tedy, którego z onych siedmi będzie żoną? Gdyż ją wszyscy mieli.
29. A odpowiadając Jezus rzekł im: Błędzicie nie umiejąc pism ani mocy Bożej.
30. Abowiem w zmartwych wstaniu ani się ożeniją, ani za mąż dawają, ale są jako Aniołowie

Boży w niebie.

31. A o zmartwych wstaniu nie czytaliście, co wam powiedziano jest od Boga, gdzie mówi:
32. Jam jest Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków i Bóg Jakubów. Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych.
33. A gdy to ono zgromadzenie ludu słyszało, zdumiało się dla nauki jego.
34. A usłyszawszy Faryzeuszowie, iż usta zawarł Saduceuszom, zeszli się pospołu.
35. Tedy go spytał jeden z nich doktor w zakonie, kusząc go i mówiąc.
36. Mistrzu, które jest nawieczniejsze rozkazanie w zakonie?
37. A Jezus rzekł mu: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszę twojej i ze wszystkiej myśli twojej.
38. Toć jest pierwsze i wielkie rozkazanie.
39. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.
40. Na tym dwojgu rozkazaniu wszytek zakon i Prorocy zawisnęli.
41. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus.
42. Mówiąc: Co się wam zda o Krystusie? Czyj jest Syn? Rzekli mu: Dawidów.
43. I rzekł im: Jakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem? Mówiąc:
44. Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.
45. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest Synem jego?
46. A żaden nie mógł mu nic odpowiedzieć, ani śmiał żaden od onego dnia ni ocz go pytać więcej.

Kapitła 23.

[Do góry](#)

1. Tedy Jezus mówił onemu zgromadzeniu ludu i uczniom swoim
2. Rzekąc: Na stolcu Mojżeszowym siedzą doktorowie i Faryzeuszowie.
3. Wszystkie tedy rzeczy, któreby wam powiedali abyście zachowali, zachowywajcie i czyńcie, ale wedle uczynków ich nie czyńcie, abowiem powiedają, a nie czynią.
4. Bo wiązą brzemiona ciężkie i trudne ku noszeniu i kładą je na ramiona ludzkie, a palcem swym nie chcą ich ruszyć.
5. Owszem wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widzeni od ludzi, abowiem rozszerzają bramy swe popisane i przedłużają podołki płaszczów swoich.
6. Ktemu miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach i pierwsze stolice w bożnicach.
7. A w rynkach pozdrawiania, a iżby je ludzie zwali Mistrzami.
8. Ale wy nie dajcie się zwać mistrzami, abowiem jeden jest nauczyciel wasz, to jest Krystus, a wy wszyscy jesteście bracia.
9. A nikogo nie zowiecie ojcem waszym na ziemi, abowiem jeden jest ociec wasz, który jest na niebie.
10. Nie zowiecie się nauczycielami, gdyż jeden jest nauczyciel wasz, to jest Krystus.
11. Ale ten, który jest nawieczniejszy z was niechaj będzie sługą waszym.
12. Abowiem kto się wywyższa, będzie uniżon, a ktoby się uniżył, będzie wywyższon.
13. A biada wam doktorowie i Faryzeuszowie pokryci, abowiem zamykacie Królestwo niebieskie przed ludźmi, gdyż wy sami nie wchodzić, ani wchodzącym dopuszczacie wnić.
14. Biada wam doktorowie i Faryzeuszowie pokryci, iż do końca pożyracie domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw, dlatego odniesiecie cięższe karanie.
15. Biada wam doktorowie i Faryzeuszowie pokryci, iż krążycie morzę i ziemię, abyście

uczynili jednego nowego Żydowina, a gdy zostanie, czynicie go synem potępienia dwakroć więcej niż wy sami jesteście.

16. Biada wam wodzowie ślepi, którzy powiedacie: Ktoby przysiągł na kościół, nic nie jest. A ktoby przysiągł na złoto kościelne, jest winien.

17. Głupi a ślepi, abowiem coś większego jest, złoto, czy kościół, który poświęca złoto?

18. A ktoby przysiągł na ołtarz, nic nie jest, ale ktoby przysiągł na dar, który jest na nim, winien jest.

19. Głupi a ślepi, abowiem coś większego jest? Dar czyli ołtarz który poświęca dar?

20. Ktoby przysiągł na ołtarz, przysięgać nań i na wszystko co na nim jest.

21. A ktobykolwiek przysiągł na kościół, przysięgać nań i na tego, który w nim mieszka.

22. I ktoby przysiągł na niebo, przysięgać na stolicę Bożą i na tego, który na niej siedzi.

23. Biada wam doktorowie i Faryzeuszowie pokryci, iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu i z kminu, a opuszczacie poważniejsze rzeczy zakonne, to jest: sąd, miłosierdzie i wiarę. Tyć rzeczy było czynić, a onych nie opuszczać.

24. Wodzowie ślepi przecadzacie komara, a wielbłąda pożeracie.

25. Biada wam doktorowie i Faryzeuszowie pokryci, iż oczyściacie kubel i misę z wierzchu, a we wnątrz pełne są drapiestwa i zbytku.

26. Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwaj co jest we wnątrz kubła i misy, aby i to co zewnatrz jest czystem się stało.

27. Biada wam doktorowie i Faryzeuszowie pokryci, iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się być cudne, a we wnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiej nieczystości.

28. Także i wy z wierzchu zdacie się ludziom sprawiedliwi, a wewnątrz pełni jesteście obłudności i nieprawości.

29. Biada wam doktorowie i Faryzeuszowie pokryci, iż budujecie groby proroków i przyochędożacie pamiątkę sprawiedliwych.

30. I powiedacie: Byśmy my byli za ojców naszych, nie bylibyśmy towarzyszmi ich we krwi proroków.

31. A tak świadczycie sami sobie, iż jesteście synowie tych, którzy proroki zamordowali.

32. Wy też wypełńcie miarkę ojców waszych.

33. Wężowie i rodzaje żmijów, jakoż możecie ująć przed sądem potępienia?

34. Przeto oto ja posyłam do was proroki i mędrce i nauczyciele, a z nich niektóre zabijacie i ukrzyżujecie i z nich niektóre ubiczujecie w bożnicach waszych i będziecie prześladować od miasta do miasta.

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa rozlana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zacharjasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem.

36. Zaprawdę powiem wam, przyjdą ty wszystkie rzeczy na naród ten.

37. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i kamienujesz ty, którzy do ciebie są posłani, jakożem ja chciał wiele kroć zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chcieliście!

38. Oto wam zostanie dom wasz pusty.

39. Abowiem powiem wam, nie ujrzycie mię od tego czasu, aż rzeciecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Kapitula 24.

[Do góry](#)

1. A wyszedł Jezus z kościoła, szedł precz i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowania kościelne.
2. I rzekł im Jezus: A zaż nie widzicie tych wszystkich rzeczy? Zaprawdę powiem wam, że tu nie będzie zostawion kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.
3. A gdy on siedział na górze oliwnej, przystąpili kniemu osobno uczniowie jego rzekąc: Powiedz nam kiedy ty rzeczy będą i co za znak przyścia twego i dokonania świata?
4. I odpowiadając Jezus rzekł im: Patrzcie aby was kto nie zawiódł w błąd.
5. Abowiem wiele ich przyjdzie w imię moje rzekąc: Jam jest Krystus i wiele ich w błąd zawioda.
6. I usłyszycie walki i wieści o walkach. Patrzcie abyście sobą nie trwożyli; abowiem muszą się stać ty wszystkie rzeczy. Ale jeszcze nie jest koniec.
7. Abowiem powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będą mory, głody i drżenia ziemi po wielu miejscach.
8. A ty wszystkie rzeczy są początkiem boleści.
9. Tedy podadzą was w udręczenie i zabiją was i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego.
10. A tedy wiele się ich obrazi, a jeden drugiego wyda i będą się mieć w nienawiści społu.
11. I wiele fałszywych proroków powstanie i wiele ich w błąd zawioda.
12. A dlatego, iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu ich.
13. A kto wytrwa do końca, ten będzie zachowan.
14. I będzie przepowiedana ta Ewangelija Królestwa po wszystkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom, a tedyć przyjdzie koniec.
15. Gdy tedy ujrzycie brzydliwe spustoszenie, które jest przepowiedziane przez Daniela proroka, stojące na miejscu świętym (kto czyta niechaj rozumie).
16. Tedy którzyby w ziemi Żydowskiej byli, niech uciekają na góry.
17. A ktoby był na domie, niechaj nie zstępuje aby co wziął z domu swego.
18. A ktoby był na roli, niech się na zad nie wraca brać szat swoich.
19. I biada będzie brzemienным i piersiami karmiącym w ony dni.
20. A proście, aby uciekanie wasze nie było zimie ani w sobotę.
21. Abowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż do tego czasu, ani będzie.
22. A gdyby nie były skrócone ony dni, żadne ciało nie było by zachowane, ale dla wybranych będą skrócone dni ony.
23. Tedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu Krystus, abo ówdzie. Nie wiercie.
24. Abowiem powstaną fałszywi Krystusowie i fałszywi Prorocy i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak iżeby zwiedli (by mogło być) i same wybrane.
25. Otmci wam opowiedział.
26. Jeśli by tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie. Oto w miejscach skrytych jest, nie wiercie.
27. Abowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyście Syna człowieczego.
28. Bo gdzie by był ścierw, tam się orłowie zgromadzą.
29. A natychmiast po utrapieniu onych dni, słońce zaćmi się i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy upadną z nieba i mocy niebieskie poruszone będą.
30. Tedy się ukaże znak Syna człowieczego na niebie i tedy też będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi i ujrzą Syna człowieczego gdy przyjdzie po obłokach niebieskich z mocą i chwałą wielką.

31. I pośle Anioły swoje z trąbą z wielkim głosem i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od jednego kraju nieba aż do drugiego.
32. A od figi uczcie się podobieństwa, gdy już gałąź jej odmładza się i liście wypuszcza, znacie iż blisko jest lato.
33. Także i wy, gdy ujrzycie ty wszystkie rzeczy, poznacie iż blisko jest u drzwi.
34. Zaprawdę powiem wam, nie przeminieć ten wiek, ażby się stały ty wszystkie rzeczy.
35. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.
36. A o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, jedno sam Ociec mój.
37. Ale jako było za dni Noego, tak będzie i przyście Syna człowieczego.
38. Abowiem jako za czasów, które były przed potopem, jedli i pili i ożeniali się i za mąż dawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do archi.
39. I nie poznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie. Tak też będzie przyście Syna człowieczego.
40. Tedy będą dwa na roli, z których jeden bywa wzięt, a drugi zostawion.
41. Dwie będą mleć we młynie, jedna bywa wzięta, a druga zostawiona.
42. Czujcie tedy, abowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie.
43. A wiedźcie to, że gospodarz by był wiedział, który godziny złodziej miał przyść, czyłby był, aniby domu swego podkopać dopuścił.
44. Przeto i wy bądźcie gotowi, bo której godziny nie mniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.
45. I któryż jest sługa wierny i rostopny, którego postanowił Pan nad czeladzią swoją, aby im dał pokarm w czas?
46. Szczęśliwy sługa on, którego przyszedłszy pan jego najdzie, a on tak czyni.
47. Zaprawdę powiem wam, że go postawi nad wszystkimi majątnościami swemi.
48. A jeśliby rzekł sługa w sercu swoim: Odwłacza Pan mój przyście swoje.
49. I począłby bić towarzysze swoje, a ktemu jeść i pić z pijanicami.
50. Przyjdzie Pan sługi onego dnia, którego on nie oczekawa i w godzinę, której nie wie i odłączy go, a część jego położy z obłudnikami, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Kapitula 25.

[Do góry](#)

1. Tedy podobne będzie Królestwo niebieskie dziesięci panna, które wzięwszy kagańce swoje wyszły przeciw oblubieńcowi.
2. A pięć z nich było mądrych, a pięć głupich.
3. Które były głupie, wzięwszy kagańce swoje, nie wzięły oleju z sobą.
4. Ale mądre wzięły były oleju w naczynia swoje z kagańcami swemi.
5. A gdy oblubieniec omieszkawał, zdrzymały się wszystkie i posnęły.
6. I stał się o północy krzyk: Oto oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko jemu.
7. Tedy wstały ony wszystkie panny i nagotowały kagańce swoje.
8. A głupie rzekły mądrym: Dajcie nam z oleju waszego, boć kagańce nasze gasną.
9. I odpowiedziały one mądre mówiąc: Obawamy się, żeby i nam i wam nie dostało. Ale idźcie raczej do tych co sprzedają i kupcie sobie.
10. A gdy ony szły kupować, przyszedł oblubieniec. A one, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięte są drzwi.
11. Potym przyszły i drugie panny mówiąc: Panie, panie otwórz nam.
12. A on odpowiadając rzekł: Zaprawdę powiem wam: Nie znam was.
13. Czujcie tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowieczy przyjdzie.

14. Abowiem takie jest Królestwo Boże, jako gdy kto w drogę jadąc, wezwał słuzebników swoich i poruczył im majętności swoje.

15. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden. Każdemu wedle godności jego i wnet odjechał precz.

16. Potym szedłszy on, który był wziął pięć talentów, robił imi i zyskał drugie pięć talentów.

17. Także i ten, który był wziął dwa, zyskał też on drugie dwa.

18. A ten, który był wziął jeden, szedłszy zakopał ji w ziemię i skrył srebro pana swego.

19. A po niemałym czasie przyszedł pan onych słuzebników i uczynił liczbę z nimi.

20. Tedy przystąpiwszy ten, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów mówiąc: Panie, poruczyłeś mi pięć talentów, otom drugie pięć talentów zyskał imi.

21. I rzekł pan jego: Dobrzeć sługo dobry i wierny, nad małym wiernymś był, nad wilem cię postanowię. Wnidź do radości pana twojego.

22. A przystąpiwszy ten, który był dwa talenty wziął rzekł: Panie poruczyłeś mi dwa talenty, otom drugie dwa imi zyskał.

23. Rzekł mu pan jego: Dobrzeć sługo dobry i wierny, nad małymś wierny był, nad wilem cię postanowię. Wnidź do radości pana twego.

24. A przystąpiwszy i ten, który był jeden talent wziął rzekł: Panie znałem cię, iż jesteś człowiek srog, który żniesz gdzieś nie siał i zbierasz ztąd gdzieś nie rosproszył.

25. Przeto bojąc się, szedłem i skryłem talent twój w ziemię. Oto masz co jest twego.

26. A odpowiadając pan jego rzekł mu: Sługo zły i niedbały! Wiedziałeś iż żnę gdzieś nie siał i ztąd zgromadzam gdzieś nie rosproszył.

27. Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć kupcom, a ja przyszedłszy wziąłbym był co mojego jest z lichwą.

28. A przeto weźmicie od niego talent, a dajcie ji temu, który ma dziesięć talentów.

29. Abowiem wszelkiemu, który ma, będzie dano i obfitować będzie, a który nie ma i to co ma będzie wzięto od niego.

30. A niepożytecznego sługę wrzucicie w ciemność nadalszą. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31. Gdy tedy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swej i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy siedzie na stolicy chwały swej.

32. I będą zgromadzone przedeń wszytki narody i odłączy jeden od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów.

33. A postawi owce po prawej ręce swojej, a kozły po lewej.

34. Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie błogosławieni ojca mego. Posiadcicie dziedzicznie Królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Abowiem łaknąłem, a wyście mi dali jeść, pragnąłem i daliście mi pić, byłem gościem i przyjęliście mię.

36. Byłem nagim, a wyście mię przyodziali, byłem niemocnym a wyście mię nawiedzili, byłem w więzieniu, a wyście do mnie przyszli.

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi mówiąc: Panie kiedyśmy cię widzieli łaknącym i nakarmiliśmy cię, abo pragnącym i daliśmy tobie pić?

38. I kiedyśmy cię widzieli gościem i przyjęliśmy cię, abo nagim i przyodziliśmy?

39. Abo kiedyśmy cię widzieli niemocnym, abo w więzieniu i przyszliśmy do ciebie?

40. A odpowiadając król rzecze im: Zaprawdę powiedam wam: Ileście uczynili jednemu z tych braciej mojej namniejszych, mnieście uczynili.

41. Tedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie ode mnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i Aniołom jego.

42. Abowiemem łaknął i nie daliście mi jeść, pragnąłem i nie daliście mi pić.

43. Byłem gościem, a nie przyjęliście mię, byłem nagim a nie przyodzialiście mię, byłem niemocnym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mię.
44. Tedy mu odpowiedzą i oni mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, abo pragnącym, abo gościem, abo nagim, abo niemocnym, abo w więzieniu, a nie służyliśmy tobie?
45. Tedy im odpowie mówiąc: Zaprawdę powiedam wam: Ileście nie czynili jednemu z tych namniejszych, aniście mnie uczynili.
46. I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

Kapituła 26.

[Do góry](#)

1. I stało się gdy dokończył Jezus tych wszystkich słów, rzekł uczniom swoim.
2. Po dwu dniu będzie Wielka noc, a Syn człowieczy będzie podan, aby był ukrzyżowan.
3. Tedy się zebrali książęta kapłańskie, doktorowie i starszy z ludu do dworu kapłana, którego zwano Kajafas.
4. I radzili się społu, aby Jezusa zdradą pojмали i zabili.
5. I rzekli: Nie w święto, aby się nie stało zamieszanie w ludu.
6. A gdy Jezus był w Betanijej w domu Symona trędowatego,
7. Przyszła była do niego niewiasta mając słojek maści kosztownej i wylała ją była na głowę jego gdy siedział u stołu.
8. Co widząc uczniowie jego, rozgniewali się mówiąc: I na cóż ta utrata?
9. Abowiem można tę maść drogo sprzedać i rozdać to ubogim.
10. Co gdy poznał Krystus rzekł im: Przeczże frasunek zadawacie tej niewieście? Gdyż dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.
11. Abowiem zawsze będziecie mieć ubogie między sobą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie.
12. Bo iż ta onę maść wypuściła na ciało moje, to uczyniła dla pogrzebu mego.
13. Zaprawdę powiedam wam: Gdziekolwiek będzie przepowiedana Ewanjelija ta po wszystkim świecie i to co ona uczyniła, będzie powiedano na pamiątkę jej.
14. Tedy szedłszy jeden ze dwunastu, którego zwano Judasz Iskarjotes do książąt kapłańskich.
15. Rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni mu naznaczyli trzydzieści pieniędzy srebrnych.
16. A od onego czasu upatrywał czas aby go wydał.
17. I pierwszego dnia święta praśników, przyszli do niego uczniowie jego, mówiąc mu: Gdzie chcesz abyśmy zgotowali jeść baranka wielkonocnego?
18. A on rzekł: Idźcie do miasta, do niektórego człowieka, a rzecście mu: Mistrz mówi: Czas mój blisko jest, u ciebie będę obchodził wielką noc z uczniami memi.
19. I uczynili uczniowie jako im rozkazał Jezus i zgotowali baranka wielkonocnego.
20. A gdy był wieczór, siadł u stołu ze dwiemaściami.
21. I gdy oni jedli rzekł: Zaprawdę powiedam wam, iż jeden z was mnie wyda.
22. Tedy się zasmucili barzo i poczęli każdy z nich mówić jemu: A zaż ja jest Panie?
23. A on odpowiadając rzekł: Który omoczył ze mną rękę w misie, ten mię wyda.
24. Synci człowieczy idzie jako jest napisano o nim, ale biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy jest wydan: Dobrze mu było, aby się był nie narodził człowiek ten.
25. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: A zaż ja jest Mistrzu? Rzekł mu:

Powiedziałeś.

26. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, a podziękowawszy, łamał i dał uczniom i rzekł: Bierzcie, jedzcie, toć jest ciało moje.

27. A wzięwszy Kielich, podziękował i dał im rzekąc: Pijcie z tego wszyscy.

28. Abowiem toć jest krew moja nowego Testamentu, która dla wielu ich bywa rozlana na odpuszczenie grzechów.

29. A powiem wam, iż nie będę pił od tąd z tego to owocu winnicy, aż w on dzień, gdy ja będę pił z wami nowy w Królestwie ojca mego.

30. I zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się mną tej nocy, abowiem jest napisano: Uderzę pasterza i będą rozproszone owce trzody.

32. A gdy powstanę, pójdę przed wami do Galilejej.

33. I odpowiadając Piotr rzekł jemu: Choćby się wszyscy zgorszyli tobą, ja nigdy się nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiem, iż tej nocy pierwaj niż kur zapoje, trzy kroć się mnie zaprzysz.

35. Rzekł mu Piotr: Choćbym z tobą musiał umrzeć, ja się ciebie nie zaprzę, także i wszyscy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z nimi na miejsce, które zowią Getsemane i rzekł uczniom: Siedzicie tu, aż ja szedszy będę się tam modlił.

37. A wzięwszy Piotra i dwu synów Zebedeuszowych, począł się smucić i ciężko frasować.

38. Tedy rzekł im Jezus: Dusza moja jest prawie smętna aż do śmierci, zostańcie tu, a czujcie ze mną.

39. A szedszy trochę dalej, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeśli można rzecz niechaj odejdzie odemnie kubek ten, a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.

40. Tedy przyszedł do uczniów i nalażł je śpiące i rzekł Piotrowi: I takżeście nie mogli jedną godzinę czuć ze mną?

41. Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokusę: Duchci jest chutki, ale ciało mdłe.

42. I zasię powtóre szedszy modlił się, rzekąc: Ojcze mój, jeśli nie może ten kubek odejść odemnie abych go nie pił, niech się dzieje wola twoja.

43. Nalażł je powtóre śpiące, abowiem były oczy ich obciążone.

44. A opuściwszy je powtóre, odszedł i trzeci raz się modlił tyż słowa mówiąc.

45. Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Już teraz śpicie i odpoczywacie, oto przybliżyła się godzina, a Syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pódźmy, oto blisko jest ten, który mię wyda.

47. A gdy jeszcze mówił, oto Judasz, jeden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielki poczet ludzi z mieczami i z kijami, od książąt kapłańskich i starszych ludu.

48. A ten, który go wydał, dał im być znak mówiąc: Kogobych ja całował, tenci jest. Pojmajcie go.

49. I wnet przystąpiwszy ku Jezusowi rzekł: Bądź pozdrowion Mistrzu i pocałował go.

50. A Jezus rzekł mu: Towarzyszu po coś przyszedł? Tedy przystąpiwszy, wrzucili ręce na Jezusa i pojмали go.

51. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnawszy rękę, dobył miecza swego, a uderzywszy sługi kapłana nawyższego, uciął mu ucho,

52. Tedy mu rzekł Jezus: Obróć miecz swój na miejsce jego, abowiem wszyscy którzyby miecz brali, mieczem poginą.

53. A zaż mnimasz, abym nie mógł teraz prosić ojca mego, któryby mi stawił więcej niż dwunastu wojsk Aniołów?

54. I jakoż się mogą wypełnić Pisma powiedając, iż tak się zstać musi?
55. Onej godziny mówił Jezus onemu zebraniu ludzi: Wyszliście jako na złodzieja z mieczmi i z kijmi pojmać mię: Siedziałem na każdy dzień u was ucząc w kościele, a wżdyście mię nie pojmali.
56. A to wszystko się działo, aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy uczniowie wszyscy opuściwszy go, zuciękali.
57. I pojmawszy oni Jezusa, przywiedli do Kajafi przedniejszego kapłana, gdzie się byli zebrali doktorowie i starszy.
58. A Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu napředniejszego kapłana, gdzie wszedłszy siedział z sługami, aby widział koniec.
59. A Krystusa kapłani i starszy i wszystko zgromadzenie, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go zamordowali.
60. I nie należli. Gdy też wiele fałszywych świadków przychodziło, nie najdowali. A na koniec wystąpiwszy dwa fałszywi świadkowie
61. Rzekli: Ten mówił: Mogę zburzyć Kościół Boży, a za trzy dni zbudować ji.
62. A wstawszy Krystusa kapłan rzekł mu: Nic nie odpowiesz? I cóż to jest co ci przeciwko tobie świadczą?
63. Lecz Jezus milczał. A odpowiadając przedniejszy kapłan rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeśliś ty jest Krystus on Syn Boży?
64. I rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Nad to powiedam wam: Od tego czasu ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich.
65. Tedy przedniejszy kapłan rozdarł odzienie swoje mówiąc: Błuźni! Cóż dalej potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo jego.
66. I cóż się wam zda? A oni odpowiadając rzekli: Winien jest śmierci.
67. Tedy plwali na oblicze jego i policzkowali go, a drudzy go kijmi bili.
68. Mówiąc: Prorokuj nam Krystusie kto jest, który cię uderzył.
69. A Piotr siedział ze wnątrz we dworze. I przystąpiła kniemu jedna służebnica mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim.
70. I zaprzął się on przed wszystkimi rzekąc: Nie wiem co mówisz.
71. A gdy on wyszedł do sieni, ujrzęła go druga służebnica i rzekła tym, którzy tam byli: I ten był z Jezusem Nazarejskim.
72. Tedy powtórę zaprzął się z przysięgą: Nie znam człowieka tego.
73. I przystąpiwszy mało po tym ci, którzy tam stali, rzekli Piotrowi: Iścieś i ty jest z nich, bo i mowa twoja ciebie jawnie okazuje.
74. Tedy się począł przeklinać mówiąc: Nie znam człowieka tego. A zarazem kur zapiał.
75. I rozpomniał Piotr na słowa Jezusowe, który mu był powiedział: Pierwej niż kur zapoje, trzy ktoś się mnie zaprzysz. A wyszedłszy precz, gorzko płakał.

Kapitula 27.

[Do góry](#)

1. A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejszy kapłani i starszy ludu przeciwko Jezusowi, aby go zamordowali.
2. I zwiąawszy go, odwiedli i podali go Poncjuszowi Piłatowi staroście.
3. Tedy ujrzawszy Judasz, który go był wydał, iż był osądzon, żałując wrócił trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym.
4. Mówiąc: Zgrzeszyłem wydawszy krew niewinną. Ale oni rzekli: Cóż nam do tego? Ty

ujrzesz.

5. A porzuciwszy srebniki w kościele, odszedł na stronę i poszedłszy zadawał się.

6. A przedniejszy kapłani wzięwszy ony srebniki mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbu, abowiem jest zapłatą krwi.

7. I wszedłszy w radę, kupili za nie rolą zduna na pogrzeb gości.

8. Dlatego ona rola nazwana jest rolą krwi aż do dnia dzisiejszego.

9. Tedy się wypełniło to co jest powiedziano przez Jeremjasza proroka, gdzie mówi: I wzięli trzydzieści srebników za zapłatę oszacowanego, który był oszacowan od synów izraelskich.

10. I dali je na rolą zdunową, jako mi postanowił Pan.

11. A Jezus stał przed starostą i pytał go starosta mówiąc: Izaś ty jest on Król Żydowski? A Jezus rzekł jemu: Ty powieasz.

12. I gdy nań skarżyli przedniejszy kapłani i starszy, nic nie odpowiedział.

13. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz jako wiele przeciw tobie świadczą?

14. I nie odpowiedział jemu na żadne słowo, tak iż się barzo dziwował starosta.

15. A w święto zwykł był starosta wypuszczać pospolitemu ludowi jednego więźnia, którego by chcieli.

16. I mieli na ten czas więźnia znacznego, którego zwano Barabasza.

17. A gdy się byli zebrali, rzekł im Piłat: Którego chcecie abym wam wypuścił? Barabasza, czyli Jezusa który jest rzeczon Krystus?

18. Bo wiedział, iż go przez zazdrość byli wydali.

19. A gdy on siedział na stolicy sądowcy, posłała ku niemu żona jego mówiąc: Nie miej żadnej sprawy z onym sprawiedliwym, abowiem wilem cierpiała dziś we śnie dla niego.

20. A przedniejszy kapłani i starszy na to pospólstwo przywiedli, aby prosili o Barabasza, a Krystusa aby stracili.

21. I odpowiadając starosta rzekł im: Którego chcecie abym wam wypuścił z tych dwu? A oni powiedzieli: Barabasza.

22. Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię Jezusowi, który jest rzeczon Krystus? Rzekli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowan.

23. A starosta rzekł: Cóż wždy złego uczynił? A oni tym więcej wołali mówiąc: Niech będzie ukrzyżowan.

24. I widząc Piłat, iż to nic nie pomogło, owszem więcej się zamieszanie mnożyło, wzięwszy wodę, umył ręce przed zebraniem ludzi mówiąc: Jam jest nie winien krwi tego sprawiedliwego, wy się w tym czujcie.

25. A odpowiadając wszytek lud, rzekł: Krew jego niech będzie na nas i na syny nasze.

26. Tedy im wypuścił Barabasza, a ubiczowawszy Jezusa, podał go na ukrzyżowanie.

27. Tedy żołnierze starościni wzięwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszytkę rotę.

28. A gdy go zewlekli, oblekli go w szatę szkarłatową.

29. I uplotszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego i trzcinę w prawicę jego, a kłaniając się przed nim, nagrawali go mówiąc: Bądź pozdrowion Królu Żydowski.

30. A gdy nań plwali, wzięli trzcinę i bili go w głowę jego.

31. A gdy go nagrali, zwlekli go z onej szaty i ubrali go w odzienie jego i wiedli go na ukrzyżowanie.

32. A wychodząc, naleźli niektórego Cyrenejczyka imieniem Symona, tego przymusili aby niósł krzyż jego.

33. I przyszedłszy na miejsce rzeczone Golgota, które jest miejscem trupich głów.

34. Dali mu pić ocet zmieszany z żółcią, a skosztowawszy, nie chciał pić.

35. Po tym ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego rzuciwszy los, aby się wypełniło to co jest rzeczono przez proroka: Rozdzielili sobie szaty moje i na odzienie moje los miotali.

36. A siedząc, strzegli go tam.

37. I włożyli nad głowę winę jego opisaną: Tenci jest Jezus on Król Żydowski.

38. Tedy byli ukrzyżowani z nim dwa zbójce, jeden na prawej a drugi na lewej ręce.

39. A ci, którzy przechodzili tamtędy, bluźnili go kiwając głowami swemi.

40. I mówiąc: Tyś on, który burzysz Kościół, a przez trzy dni zbudujesz ji, zachowaj sam siebie. Jeśliś syn Boży, zstąp z krzyża.

41. Także przedniejszy kapłani z doktormi i z starszymi nagrawając mówili:

42. Insze zachował, a sam siebie zachować nie może: Jeśli jest Król izraelski niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy jemu.

43. Dufa w Bogu, niech go teraz wybawi jeśli się w nim kocha, boć powiedział: Jestem Synem Bożym.

44. Toż też i zbójce, którzy byli z nim ukrzyżowani, wyrzucali mu na oczy.

45. A od szóstej godziny, stała się ciemność po wszej ziemi, aż do dziewiątej godziny.

46. A około dziewiątej godziny, zawołał Jezus wielkim głosem rzekąc: Eli, Eli, lama sabachtani? To jest: Boże mój, Boże mój czemuś mię opuścił?

47. Tedy niektórzy z tych co tam stali, usłyszawszy to rzekli: Eljasza ten woła.

48. A natychmiast bieżawszy jeden z nich i wzięwszy gębkę, nappełnił ją octem i włożywszy na trzcinę, podał mu aby pił.

49. A drudzy mówili: Zaniechaj, patrzajmy jeśli przyjdzie Eljasz, aby go wybawił.

50. I gdy powtóre Jezus wołał wielkim głosem, wypuścił ducha.

51. A oto zasłona kościelna przepadła się na dwoje, od wierzchu aż do dołu i zadrżała ziemia, a skały się padały.

52. Groby też otworzyły się i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało.

53. I wyszedszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszły do miasta świętego i wielam się ich okazały.

54. A setnik i ci, który z nim byli strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi i to co cię było stało, zlekli się barzo mówiąc: Zaisteć ten był synem Bożym.

55. I było tam wiele niewiast z daleka patrzących, które były szły za Jezusem od Galilejej posługując mu.

56. Między którymi była Marja Magdalena i Marja matka Jakuba i Józefa i matka synów Zebedeuszowych.

57. A gdy był wieczór, przyszedł bogaty człowiek z Arymatiej, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym.

58. Ten szedł do Piłata i prosił go o ciało Krystusowe, tedy Piłat kazał oddać ciało.

59. A Józef wzięwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło.

60. I położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował i tamże przywaliwszy ku drzwom grobu kamień wielki, odszedł.

61. A była tam Marja Magdalena i druga Marja siedząc przeciwko grobowi.

62. Nazajutrz, który jest dzień po dniu przygotowania zebrali się przedniejszy kapłani i Faryzeuszowie do Piłata.

63. Mówiąc: Panie, rozpomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział jeszcze będąc żyw: Po trzech dni powstanę.

64. Roskaż tedy obwarować grób aż do dnia trzeciego, by snadź przyszedszy uczniowie jego nocą nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi, iż powstał z martwych i będzie ostateczny błąd gorszy niż pierwszy.

65. Powiedział im Piłat: Macie straż, idźcie obwarujcie jako umiecie.

66. A oni szedszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień i z strażą.

Kapitula 28.

[Do góry](#)

1. A w ostatnią sobotę, gdy świtało na pierwszy dzień po sobocie, przyszła Marja Magdalena i druga Marja, aby grób oglądały.
2. A oto się stało wielkie drżenie ziemie, abowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odwalił kamień ode drzwi i siedział na nim.
3. I było wejście jego jako błyskawica, a odzienie jego białe jako śnieg.
4. A od bojaźni jego strażę przestraszeni są i stali się jakoby umarli.
5. I odpowiadając Anioł rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy, boć ja wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie.
6. Nie maszcie go tu, abowiem wstał z martwych jako powiedział. Chodźcie oglądajcie miejsce gdzie leżał Pan.
7. A przeto idąc, powiedzcie uczniom jego, iż powstał z martwych, a oto idzie przed wami do Galilejej. Tam go ujrzycie, otomci wam powiedział.
8. Tedy wyszedłszy rychło z grobu z bojaźnią i z radością wielką, biegały aby oznajmiły uczniom jego. A gdy szły aby to opowiedziały uczniom jego.
9. Oto Jezus zaszedł im drogę mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A ony przystąpiwszy uchwyciły się nóg jego i chwałę mu dały.
10. Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się. Idźcie, oznajmicie braciej mojej aby szli do Galilejej, tamże mię ujrzą.
11. A gdy ony szły, oto niektórzy z strażej przyszli do miasta i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko rzeczy, które się stały.
12. Tedy się zebrali z starszymi i poradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom.
13. Mówiąc: Powiedajcie, iż uczniowie jego nocą przyszedłszy, ukradli go nam gdyśmy spali.
14. A jeśliby to starosty doszło, my go na to namówimy, a bezpiecznymi was uczynimy.
15. A oni wzięwszy pieniądze, uczynili jako je nauczono i rozniosła się ta powieść między Żydami aż do dnia tego.
16. Jedennaście też uczniów szli do Galilejej, na górę gdzie im postanowił Jezus.
17. I ujrzawszy go, dali mu chwałę, a niektórzy wątpili.
18. A przystąpiwszy Jezus mówił im rzekąc: Dana mi jest wszystko zwierzchność na niebie i na ziemi.
19. Idąc tedy uczcie wszystkie narody, krząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego.
20. Ucząc je chować wszystkich rzeczy com wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

[Do góry](#)